Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

RÓK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 LISTOPADA 1949 ROKU | Nr 307 (1219)

„Naród nasz z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że potężne siły zbrojne Związku Radzieckiego przyniosły nam wyzwolenie z pęt hitlerowskiej niewoli".

Bolesław Bierut



Niech żyje 32 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej



Bohaterski Syn ludu polskiego

Marszałek Konstanty Rokosowski

Dowódcą Wojska Polskiego i Ministrem Obrony Narodowej

KOMUNIKAT

Z WSPÓLNEGO POSIEDZENIA RADY PAŃSTWA I RADY MINISTRÓW

Na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów w dniu 6-go listopada Prezydent Bolesław Bierut zakomunikował co następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut zważywszy, że Marszałek Rokosowski jest Polakiem i cieszy się popularnością w narodzie polskim zwrócił się do Rządu Radzieckiego z prośbą o skierowanie, o ile to jest możliwe, Marszałka Rokosowskiego do dyspozycji Rządu Polskiego dla służby w Wojsku Polskim.

Rząd Radziecki, mając na względzie przyjazne stosunki, które łączą ZSRR i Polskę i biorąc pod uwagę, że Marszałek Rokosowski decyzję w tej sprawie pozostawił w pełni rządowi radzieckiemu, zgodził się uczynić zadość prośbie Prezydenta Bolesława Bieruta, zwolniwszy Marszałka Rokosowskiego zgodnie z zleceniem Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, ze służby w Armii Radzieckiej i skierował go do dyspozycji Rządu Polskiego.

MIANOWANIE KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO MARSZAŁKIEM POLSKI

Do
Obywatela
KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO

w Warszawie

Na podstawie art. 12 pkt. 2 dekretu z dnia 3 kwietna 1948 r. (Dz. U. Nr 20, poz. 135), za wyjątkowe zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej i Wojska Polskiego w okresie wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim, mianuję Obywatela Marszałkiem Polski.

Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

PISMO MARSZAŁKA MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO DO PREZYDENTA R. P.

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej
ob. Bolesława Bieruta

Zgodnie z powierzonymi mi przez ob. Prezydenta nowymi zadaniami i nową funkcją państwową, proszę Ob. Prezydenta o zwolnienie mnie z dotychczasowej pracy na stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

PISMO PREZYDENTA RP DO MARSZAŁKA MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO

Do Obywatela Michała Żymierskiego
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski

w Warszawie

Przychylając się do zgłoszonej prośby — na podstawie art. 45 ust. 1 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w związku z art. 13 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwalniam obywatela Marszałka ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Równocześnie wyrażam podziękowanie za zasługi położone przez obywatela Marszałka w tworzeniu Wojska Polskiego, w walkach o wyzwolenie Polski i w kształtowaniu kadr Ludowego Wojska Polskiego, którym chlubi się cały naród.

Wierzę, że również na nowym, ważnym posterunku pracy państwowej obywatel Marszałek służyć będzie całą swą wiedzą i doświadczeniem Polsce Ludowej.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

MIANOWANIE MARSZAŁKA KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO MINISTREM OBRONY NARODOWEJ

Do
Obywatela Konstantego Rokosowskiego
Marszałka Polski

w Warszawie

Na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w związku z art. 13 Ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — mianuję obywatela Marszałka Ministrem Obrony Narodowej.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA W SPRAWIE UZUPEŁNIENIA SKŁADU RADY PAŃSTWA

Na podstawie art. 15 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej oraz w związku z uchwalonym przez Radę Państwa i Radę Ministrów w dniu 6 listopada 1949 r. projektem Ustawy Konstytucyjnej o zmianie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., Rada Państwa w razie uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy powyższego projektu — jednomyślnie postanawia wystąpić do Sejmu Ustawodawczego z wnioskiem o uzupełnienie składu Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. Michała Żymierskiego, Marszałka Polski.

Centralna Akademia w Warszawie

ku czci 32 rocznicy Rewolucji

Centralna Akademia ku czci 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, zorganizowana przez KC PZPR, odbyła się dnia 6 bm. w pięknej sali odbudowanego przez żołnierzy polskich Państwowego Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego.

Na czerwonym tle sceny widnieją dwa olbrzymie portrety — Lenina i Stalina i napis 7. 11. 1917 — 1949.

Przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego przybył na akademię Prezydent Rzeczypospolitej — Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, witany owacyjnie przez zgromadzonych.

Akademię zagaił premier Józef Cyrankiewicz, mówiąc m. in.: Zwycięstwo Rewolucji Październikowej — jak w 1927 r. pisał Tow. Stalin oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i w formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata.

Mówca podkreśla, że każda rocznica Rewolucji jest świadectwem coraz głębszej i powszechniejszej w narodzie polskim przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — coraz głębszego zrozumienia jej przełomowego znaczenia dla walki o wyzwolenie, dla budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i dla zabezpieczenia pokojowej przyszłości i rozkwitu narodu polskiego.

Długo niemilknącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni propozycję przewodniczącego akademii powołania do prezydium czołowych i zasłużonych działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli świata nauki i sztuki oraz przodowników pracy.

Przewodniczący poprosił również o zajęcie miejsca w prezydium ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa.

W głęboką ciszę padają pierwsze słowa przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszka Jóźwiaka-Witolda. Raz po raz zrywają się gorące oklaski, gdy mówca obrazuje przełomową dla ludzkości rolę Wielkiej Rewolucji. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2-ej).

Gdy mówca kończąc swój wnikliwy referat wznosi okrzyki na cześć wodza światowego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina, przewodniczącego PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego i przyjaźni polsko-radzieckiej — wybucha długo niemilknący entuzjazm, który przeradza się w potężny śpiew bojowej pieśni proletariatu — „Międzynarodówki".

Nadzwyczaj serdecznie przyjmują zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa, który wygłasza przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Gdy mówca kończy swe przemówienie, znów wybuchają owacje na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, po czym rozbrzmiewają dźwięki hymnu Związku Radzieckiego.

W części artystycznej akademii gorący aplauz obecnych budziły popisy Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR, występ laureatki Konkursu Chopinowskiego Haliny Czerny-Stefańskiej, recytacje poezji Majakowskiego, w wykonaniu Krasnowieckiego i Kaczmarskiego oraz koncert orkiestry i chóru Domu Wojska Polskiego.

Rozkaz Marszałka Polski
Michała Żymierskiego

Ministerstwo
Obrony Narodowej

ROZKAZ Nr. 82

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

Z dniem dzisiejszym zostały mi powierzone przez Prezydenta Rzeczypospolitej nowe funkcje państwowe. Na stanowisko Ministra Obrony Narodowej zostaje powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Rokosowski, wielki żołnierz, wychowany w sławnej stalinowskiej szkole dowódców.

Naród nasz jest dumny, że Polak, robotnik warszawski, stał się jednym z najznakomitszych dowódców w wojnie z hitleryzmem, okrył się sławą zwycięzcy spod Stalingradu i Kurska, zapisał się po wsze czasy w dziejach narodu polskiego, jako dowódca wojsk radzieckich, które wyzwoliły ziemie polskie.

Wojsko Polskie łączą z Marszałkiem Konstantym Rokosowskim szczególnie mocne, bo zrodzone w bojach pod jego dowództwem, więzy wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim. Swój pełen chwały szlak bojowy odbywała I-sza dywizja im. Tadeusza Kościuszki i I-sza Armia Polska w ramach frontu, którym dowodził Marszałek Rokosowski.

Dzisiaj wielki ten Polak i żołnierz obejmuje odpowiedzialne stanowisko Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

Dziękując wam w imieniu służby za dotychczasowy wasz ofiarny trud żołnierski, wierzę głęboko, że pod tak znakomitym dowódcą, wespół z całym narodem, jeszcze bardziej umocnicie siłę obronną naszej Ojczyzny.

Niech żyje Polska Ludowa i jej zbrojne ramię — Wojsko Polskie!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych — Prezydent Bolesław Bierut!

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem wszystkich jednostek wojskowych.

M. ŻYMIERSKI, Marszałek Polski.

I-szy wice-minister O. N.
E. OCHAB, gen. bryg.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski Konstantego Rokosowskiego

Ministerstwo
Obrony Narodowej

R O Z K A Z Nr 83.

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

W dniu dzisiejszym zostałem przez Prezydenta Rzeczypospolitej powołany na stanowisko Ministra Obrony Narodowej i objąłem dowództwo Wojska Polskiego.

W imieniu wojska i swoim własnym życzę memu poprzednikowi Marszałkowi Żymierskiemu dalszej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny na nowym posterunku, na który zostaje powołany.

Żołnierze!

Przypadło mi w udziale w ciągu długich lat służyć sprawie ludu pracującego w szeregach bohaterskiej Armii Radzieckiej. Losy wojny sprawiły, że byłem dowódcą tego frontu, w ramach którego walczyli bohatersko żołnierze powstającego Ludowego Wojska Polskiego, żołnierze I-ej dywizji a później I-ej Armii na sławnym szlaku bitewnym od Lenino, poprzez Warkę, Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, Wał Pomorski aż do Berlina.

Dumny jestem, jako ówczesny dowódca frontu i jako Polak z doniosłego wkładu, wniesionego przez Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej w dzieło rozgromienia faszyzmu i wyzwolenia narodów.

Dziś obejmuję dowództwo Wojska Polskiego, zahartowanego w zwycięskich bojach o wolność Ojczyzny, przepojonego braterskim uczuciem przywiązania i szacunku dla Armii Radzieckiej, stojącego w jednym szeregu z armiami bratnich Republik Ludowych na straży pokoju, demokracji i socjalizmu.

W poczuciu obowiązków, jakie zostały na mnie nałożone przez kraj i Prezydenta, w poczuciu odpowiedzialności, jaką ponoszę wobec narodu polskiego i polskiego ludu pracującego, z którego wyrosłem i z którym zawsze czułem się związany całym swym sercem, oraz bratniego nam narodu radzieckiego, który mnie wychował jako żołnierza, i dowódcę — obejmuję powierzony mi posterunek, aby wszystkie swe siły poświęcić dalszemu rozwojowi i umocnieniu naszego wojska i obronności Rzeczypospolitej.

Wraz z Armią Radziecką stać będziemy na straży pokoju, którego orędownikiem i obrońcą jest wielki Stalin.

Szeregowym i oficerom Wojska Polskiego

R O Z K A Z U J Ę

wzorem bohaterów spod Lenino, Warszawy, Gdańska, Budziszyna, Berlina — stać wiernie na straży Polski Ludowej, jej niepodległości, i nienaruszalności jej granic na Odrze, Nysie, i Bałtyku.

Zacieśniać węzły braterstwa z potężną Armią Radziecką i armiami krajów demokracji Ludowej.

Pogłębiać pracę polityczną i wyszkolenie bojowe, umacniać świadomą dyscyplinę wojska i jego nierozerwalny związek z ludem pracującym, gospodarzem naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje sojusz polsko-radziecki!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Prezydent Bolesław Bierut!

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem wszystkich jednostek Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSOWSKI
Marszałek Polski

I-szy Wiceminister
Obrony Narodowej
EDWARD OCHAB
Generał Brygady

Życiorys Marszałka

Marszałek Konstanty Rokosowski urodził się w r. 1896 jako syn kolejarza warszawskiego. Ojciec jego — maszynista kolejowy, ciężko kontuzjowany w katastrofie, umarł od następstw tej kontuzji w r. 1904. Matka, nauczycielka, a później robotnica w fabryce włókienniczej, zmarła w r. 1909. Konstanty musiał wtedy porzucić naukę w szkole technicznej, do której dotąd uczęszczał. Zaczął pracować zarobkowo — najpierw w fabryce pończoch na Szerokiej, następnie w warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze. Jako robotnik tych warsztatów brał udział w budowaniu t. zw. wówczas trzeciego mostu, późniejszego mostu Poniatowskiego.

W r. 1912 Rokosowski zostaje aresztowany za udział w demonstracji strajkujących robotników i za obronę czerwonego sztandaru demonstrantów.

Powołany w r. 1914 do wojska carskiego, brał udział jako żołnierz w walkach na terenie Polski, opuścił kraj wraz z cofającą się armią rosyjską.

Od pierwszej chwili Rewolucji Październikowej — Konstanty Rokosowski, bojownik władzy robotniczej, bierze czynny udział w formowaniu Gwardii Czerwonej, uczestniczy w walkach przeciwko kontrrewolucji i zagranicznej interwencji na Uralu, na Syberii i w Mongolii. W walkach tych wyróżnia się i pod koniec wojny domowej jest już dowódcą pułku kawalerii Czerwonej Armii.

Po zakończeniu wojny domowej Konstanty Rokosowski poświęca się budownictwu i umocnieniu Czerwonej Armii. Studiuje nauki wojskowe, leninowsko-stalinowską naukę o wojnie i o wojsku. Kończy wyższą szkołę kawaleryjską Armii Czerwonej i wyższe kursy Akademii Sztabu Generalnego Czerwonej Armii. W r. 1940 zostaje mianowany generał-majorem. W r. 1941, w chwili napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki, Konstanty Rokosowski jest dowódcą korpusu pancernego.

W toku wojny przeciwko hitlerowskim najeźdźcom Rokosowski odznaczył się jako jeden z najlepszych dowódców Armii Radzieckiej.

Pod dowództwem Marsz. Rokosowskiego walczyła I Armia Polska w okresie wyzwalania Lubelszczyzny i Pragi oraz walk na przyczółkach nadwiślańskich i pod Studziankami. Pod jego dowództwem walczyła brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte gdy brała udział w wyzwalaniu Torunia Gdańska i Gdyni.

Marszałek Związku Radzieckiego i Polski Konstanty Rokosowski jest wzorem cnót żołnierskich, kontynuatorem szlachetnej tradycji polskich „żołnierzy wolności" bojowników „za wolność naszą i waszą".

Konstanty Rokosowski jest nagrodzony dwukrotnie tytułem Bohatera Związku Radzieckiego, odznaczony 5-krotnie orderem Lenina, 6-krotnie — orderem Czerwonego Sztandaru, orderem Zwycięstwa i innymi najwyższymi orderami radzieckimi oraz szeregiem medali radzieckich. Posiada polskie ordery: Virtuti Militari I-ej kl., Grunwaldu I-ej klasy oraz szereg medali. Otrzymał order Czerwonego Sztandaru Mongolskiej Republiki Ludowej. Został również odznaczony wysokimi orderami angielskimi, amerykańskimi, francuskimi i duńskimi.

Uroczyste posiedzenie
moskiewskiej Rady Delegatów

W niedzielę 6 bm. o godz. 19-ej czasu moskiewskiego w Wielkim Teatrze ZSRR rozpoczęło się uroczyste posiedzenie moskiewskiej Rady Delegatów wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej, poświęcone uczczeniu 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W prezydium zasiadają przywódcy Partii Bolszewickiej i rządu radzieckiego. Sala przyjmuje burzliwą owacją wniosek o wybranie prezydium honorowego w osobach członków Biura Politycznego KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

G. Malenkow wygłosił przemówienie o 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Marszałek Konstanty Rokosowski

Poniżej zamieszczamy artykuł, który ukazał się w dzisiejszym numerze „Trybuny Ludu".

Prezydent Rzeczypospolitej powołał Marszałka Konstantego Rokosowskiego na Ministra Obrony Narodowej Polski, oddał w jego ręce pieczę nad dalszym umacnianiem Wojska Polskiego, które jest strażnikiem pokoju, strażnikiem bezpieczeństwa i całości granic Polski. Powołanie Konstantego Rokosowskiego, syna robotniczej Warszawy, okrytego chwałą dowódcy Armii Radzieckiej, armii która rozgromiła faszyzm niemiecki, będzie przyjęte z entuzjazmem i głęboką radością przez cały naród polski.

Mianowanie Ministrem Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokosowskiego jest wydarzeniem, które przynosi powiększenie siły obronnej Polski, umocnienie bezpieczeństwa kraju. Konstanty Rokosowski jest jednym z najwybitniejszych dowódców stalinowskiej szkoły, tej szkoły, której wychowankowie pod kierownictwem Józefa Stalina zdruzgotali machinę wojenną hitlerowskiego imperializmu. Konstanty Rokosowski na czele Wojska Polskiego, to gwarancja dalszego umocnienia tego wojska. On najlepiej może przekazać naszemu młodemu wojsku całe olbrzymie doświadczenie wojskowe, nagromadzone przez Armię Radziecką w toku czterech lat wojny z hitleryzmem, on najlepiej może podnieść nasze wojsko na najwyższy poziom nowoczesnego wyszkolenia, wyszkolenia, w którym tak przoduje Armia Radziecka.

Dumą napełnić musi każdego Polaka fakt, że dowódca, który pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina gromił faszystów niemieckich pod Stalingradem, pod Kurskiem, na Białorusi, nad Bugiem, i Wisłą, w Prusach Wschodnich i nad Odrą — jest naszym rodakiem, jest Polakiem. Syn warszawskiego kolejarza, kamieniarz, który budował most Poniatowskiego, już w młodzieńczym wieku uczestnik robotniczej demonstracji i więzień Pawiaka — takie są młode lata dzisiejszego Marszałka Polski.

Stojąc na służbie Rewolucji Październikowej Konstanty Rokosowski służył zarazem Polsce. Proletariacka, socjalistyczna rewolucja złamała okowy niewoli narodu polskiego.

Pracując nad umocnieniem Armii Czerwonej Konstanty Rokosowski pracował zarazem dla Polski, dla narodu polskiego. Siła Związku Radzieckiego, potęga socjalistycznego kraju była zabezpieczeniem niepodległości Polski. Okazało się to najlepiej w czasie 2-ej wojny światowej. Konstanty Rokosowski dowodząc pod kierownictwem Stalina wojskami radzieckimi, gromiącymi hitlerowców pod Stalingradem i Kurskiem, przepędzając Niemców z terenu ZSRR przygotowywał zarazem wyzwolenie Polski z hitlerowskiego jarzma. Przeprowadzając operację białoruską, oczyszczającą od Niemców Bobrujsk i Mińsk, rozpoczął zarazem wyzwalanie ziem polskich — jego wojska wtedy wyzwoliły Lublin i Pragę, Białystok, i Siedlce, stworzyły możność podjęcia działalności PKWN, stanowiącej zasadniczy przełom w dziejach Polski. Łamiąc armie hitlerowskie nad Narwią, zdobywał dla Polski Warmię i Mazury. Forsując Odrę — zdobywał dla Polski Szczecin.

Konstanty Rokosowski na czele Wojska Polskiego to dalsze zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa Polski. Po drugiej stronie Łaby anglosascy imperialiści usiłują rozpalić na nowo żagiew antypolskiego rewizjonizmu niemieckiego, mobilizować pogrobowców hitleryzmu pod hasłami ataku na Odrę i Nysę. Dowódca spod Stalingradu, zdobywca Szczecina na czele Wojska Polskiego, to jeszcze jedno przypomnienie rewizjonistom niemieckim i ich anglosaskim protektorom, że granica nad Odrą i Nysą to granica pokoju, pokoju nie tylko Polski, lecz świata.

Wraca do Polski, staje na czele Wojska Polskiego wielki syn polskiej klasy robotniczej, polski żołnierz wolności, kontynuator tradycji Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Bema, Jarosława Dąbrowskiego i tych wszystkich którzy na barykadach i polach bitew ruchów rewolucyjnych całego świata walczyli o wolność waszą i naszą. Wraca, aby oddać na usługi narodu polskiego cały swój talent dowódcy, całe swe doświadczenie, nagromadzone w tyluletnich walkach, całą swą wiedzę, zdobytą w stalinowskiej szkole dowódców. Warszawski robociarz Konstanty Rokosowski wraca do Polski jako bohater wojny przeciwko hitleryzmowi i dowódca wojskowy najwyższej klasy.

Zgoda Rządu Radzieckiego na przejście Marszałka Rokosowskiego do dyspozycji naszego rządu to jeszcze jeden dowód przyjaźni ZSRR dla Polski.

Witają w Polsce Marszałka Rokosowskiego żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, którymi odtąd będzie dowodził.

Wita Go polska klasa robotnicza, której jest jednym z najlepszych synów.

Wita Go naród Polski, którego imię okrył nową chwałą i którego pokojowej twórczej pracy będzie broniło Wojsko Polskie, powierzone Jego dowództwu.

Sprostowanie

W opublikowanej wczoraj liście członków Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — opuszczono omyłkowo nazwisko ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego.

Bitwa o pokój będzie wygrana!



Fr. Jóźwiak-Witold

Dzień 32 rocznicy Rewolucji Październikowej czci naród polski, czczą masy pracujące Polski, kończąc zwycięsko przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, pierwszego planu Polski Ludowej. W osiągnięciach tych kryje się nie tylko bohaterska praca robotnika, chłopa i inteligenta pracującego polski. Kryje się w nich również ofiarny wkład kraju socjalizmu i WKP(b)

Stamtąd czerpaliśmy wiarę w możliwość realizacji naszych planów, stamtąd, czerpaliśmy nauki jak budować i walczyć, stamtąd płynęła pomoc w najtrudniejszych chwilach dźwigania naszego kraju z ruin i zgliszcz.

Od 32 lat Związek Radziecki stoi jak niezłomna opoka postępu, wolności i sprawiedliwości. Od 32 lat oczy milionów ludzi pracy, milionów ludzi uciskanych, sponiewieranych i gnębionych przez imperializm, czarnych i białych, mężczyzn i kobiet, wierzących i niewierzących — zwrócone są w stronę kraju socjalizmu i zawsze znajdują w nim pomoc, naukę, otuchę, kierunek marszu.

W czasie minionej wojny bohaterowie Moskwy, Stalingradu i Leningradu zagrzewali ludy, jęczące pod butem faszyzmu hitlerowskiego do walki o niepodległość i wolność, i nie tylko zagrzewali — bohaterstwem i krwią swą okupili wolność ludów!

Dziś narody radzieckie zagrzewają miliony ludzi, jęczących pod butem imperializmu amerykańskiego do walki o pokój, o sprawiedliwość społeczną. Wiemy, jesteśmy pewni, że kraj zwycięskiej Rewolucji Październikowej, że wódz światowego proletariatu wielki Stalin na czele obozu postępu i pokoju wygra bitwę o pokój, o szczęście milionów ludzi pracy!

(Z przemówienia Franciszka Jóźwiaka, wygłoszonego na Centralnej Akademii w Warszawie).

Dr Witold Łukaszewicz
adiunkt katedry historii U. Ł.

Zwycięska Rewolucja Październikowa

przyspieszyła rozwój społeczny i dała Polsce niepodległość!

25 października (7 listopada nowego stylu) 1917 r. strzały z rewolucyjnego krążownika „Aurora", skierowane na Pałac Zimowy, siedzibę burżuazyjnego Rządu Tymczasowego Kiereńskiego obwieściły światu początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Powstał do walki proletariat piotrogrodzki, a za jego przykładem całej Rosji, do walki o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, narodu przez naród.

Pod wodzą Lenina i Stalina partia bolszewicka kierowała całym ruchem rewolucyjnym. Czerwona Gwardia i wojska rewolucyjne opanowały w dniu 25 października w Piotrogrodzie: dworce kolejowe, telegraf, bank państwa, gmachy Ministerstw, rozpędziły burżuazyjny przedparlament, wreszcie w nocy zdobyły szturmem Pałac Zimowy i aresztowały Rząd Tymczasowy. W Pałacu Smolnym, który był wojskowym i politycznym ośrodkiem rewolucji zebrał się II Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, który powołał do kierowania państwem pierwszy rząd sowiecki — Radę Komisarzy Ludowych pod przewodnictwem Lenina i z udziałem Józefa Stalina.

Rosyjskie masy robotnicze, żołnierskie i chłopskie, wyzwalające się spod kapitalistycznego ucisku w październiku 1917 r. i ustanawiające dyktaturę proletariatu nie myślały tylko o sobie. Zgodnie z teorią Marksa-Lenina wyzwalały one jednocześnie narody byłego imperium rosyjskiego od ucisku narodowo-kolonialnego, darząc szczególną sympatią dręczony przez carat naród polski i podnosząc jego prawa do pełnej niepodległości politycznej.

* * *

Już podczas lutowej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej 1917 r. Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, uchwaliła na wniosek bolszewików 14-27 marca 1917 r. odezwę-orędzie do narodu polskiego, stwierdzającą, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym. Był to pierwszy silny głos za Polską na arenie międzynarodowej.

Inaczej ustosunkował się do sprawy polskiej rosyjski burżuazyjny Rząd Tymczasowy. Z jego proklamacji do narodu polskiego, wydanej w końcu marca 1917 r. i zakomunikowanej rządom Ententy, przebijały tendencje imperialistyczne. Rząd Tymczasowy wypowiadał się za utworzeniem „państwa polskiego, połączonego z Rosją wolną unią militarną". Była to koncesja nieszczera, warunkowa, usiłująca utrzymać nadal naród polski w orbicie imperializmu rosyjskiego i stojącej za nim burżuazji.

Uczepiły się tej proklamacji mimo jej zakłamania polskie ugrupowania reakcyjne z Narodową Demokracją i jej tworem Polskim Komitetem Narodowym. Polscy obszarnicy i burżuje Czetwertyńscy, Grabscy, Wielopolscy, Dmowscy, chcieli w ten sposób bronić wielkiej, polskiej własności ziemskiej i przemysłowej na Ukrainie, Białorusi i Litwie, własności zagrożonej przez narastającą rewolucję proletariacką.

Przerażone wzrostem fali rewolucyjnej w Kongresówce obszarnictwo, burżuazja i wyższy kler wiązały się coraz mocniej przez swe organy polityczne jak Rada Stanu, a po niej Rada Regencyjna z niemieckimi okupantami, zdradzając interesy ogólnonarodowe.

* * *

Bieg wydarzeń 1917 r. wskazywał dobitnie, że drogę do niepodległości może Polsce utorować tylko rewolucja socjalistyczna w Rosji, przygotowywana przez partię Lenina - Stalina, partię bolszewicką. Była to bowiem jedyna w Rosji partia, która zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu niezachwianie broniła prawa narodów uciskanych przez imperializm rosyjski do samookreślenia politycznego aż do oderwania się od Rosji i stworzenia własnego państwa włącznie.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozbiła imperializm i burżuazję na jednej szóstej części globu ziemskiego, otwierając gnębionym narodom drogę do wolności. W ogłoszonej 15 listopada 1917 r. „Deklaracji Praw Narodów Rosji" będącej dziełem Stalina, zagwarantowano każdemu narodowi byłego imperium rosyjskiego swobodę stanowienia o swoim losie.

Rząd radziecki w najcięższej dla Republiki Sowieckiej chwili, tj. rokowań brzeskich z państwami centralnymi o zawarcie pokoju, potępiał politykę aneksyjną imperialistów niemieckich i domagał się w deklaracji z dnia 12 stycznia 1918 r. ustanowienia w Polsce władzy w drodze demokratycznych wyborów i reprezentującej „szerokie koła ludności".

Ale rząd radziecki podnosząc prawo do określenia politycznego narodu polskiego nie ograniczał się tylko do ziem polskich b. zaboru rosyjskiego, lecz występował jednocześnie z żądaniem przyznania tego samego prawa przez państwa centralne (Austro-Węgry i Niemcy) Polakom w zaborach austriackim i niemieckim.

Było to wystąpienie wielkiej wagi politycznej — międzynarodowej. Ani bowiem rosyjski burżuazyjny Rząd Tymczasowy ani żaden z pozostałych rządów Ententy nie zdobył się na podobną obronę prawa Polski do niepodległego bytu.

* * *

Dnia 29 sierpnia 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych, anulując układy zawarte przez rządy cesarskie z państwami niemieckimi raz jeszcze potępiła rozbiory Polski, przyznawała, że „rewolucyjna świadomość prawna ludu rosyjskiego" uznaje „nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości".



Rada Komisarzy Ludowych, a przede wszystkim jej komisarz do spraw narodowościowych — Józef Stalin — zajęli się niezwykle serdecznie sprawami polskimi, wydając wiele dekretów i rozporządzeń w sprawie opieki materialnej i kulturalnej nad wychodźstwem polskim, odnośnie ułatwień repatriacyjnych Polaków z Rosji Radzieckiej, zwrotu zrabowanego przez carat mienia polskiego itd.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna wzmogła również w Polsce walkę narodowo - wyzwoleńczą przeciw okupantom austriackim i niemieckim. Cały kraj ogarnięty został falą strajków, które przerastały w strajki powszechne. W styczniu 1918 r. zastrajkowali robotnicy komunalni w Warszawie, pociągając swym przykładem robotników w Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, Lublinie, Częstochowie.

17 lutego 1918 r. SDKPiL wyprowadziła na ulice Łodzi 20 tys. proletariuszy, by demonstrować przeciw brutalnej i łupieżczej gospodarce okupacyjnej. Doszło do krwawego starcia z policją niemiecką. 14 października 1918 r. wybuchł strajk powszechny robotników w Królestwie Polskim pod hasłem — wycofać wojska okupacyjne; zaś w pierwszych dniach listopada robotnicy Dąbrowy i Sosnowca zaczęli rozbrajać wojsko okupantów i tworzyć Rady Delegatów oraz oddziały Gwardii Czerwonej. Za ich przykładem poszli robotnicy w Radomiu, Lublinie i Warszawie.

* * *

Oto co sprawił zew Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej na ziemiach polskich! Rewolucja ta postawiła szczerze i zdecydowanie na forum międzynarodowym sprawę niepodległości Polski i ułatwiła naszemu narodowi jej urzeczywistnienie.

Prezydent Bierut określił znaczenie jej dla Polski następującymi słowami:

„...Bez tego zwycięskiego potężnego wyłomu w świecie kapitalistycznym, wyłomu, który umożliwił rozgromienie faszyzmu, rozwój społeczno-polityczny byłby opóźniony o wiele, wiele dziesięcioleci i innymi torami potoczyłyby się losy ludzkości — nie byłoby niepodległości Polski".

Artyści gruzińscy

zachwycą łodzian we wtorek i środę

Przybyły do naszego miasta reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Republiki Gruzińskiej da w Teatrze im. Jaracza trzy przedstawienia: we wtorek o godzinie 16-ej i 20-ej oraz w środę o godzinie 19,15.

Na pierwsze przedstawienie wtorkowe są do nabycia bilety ulgowe, natomiast na dwa pozostałe spektakle obowiązywać będą ceny normalne.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w lokalu TPPR przy ul. Piotrkowskiej 272 b, wyłącznie na zgłoszenia kół TPPR, w poniedziałek od godz. 14-ej. a we wtorek — od rana.

Likwidujemy zaniedbania przedwojenne

W lepszych warunkach

żyć będzie łódzki świat pracy. — Nowe osiedla mieszkaniowe, bruki, szkoły. — Troskliwa opieka za rzetelny wysiłek robotnika

Opracowywane obecnie szczegółowe plany inwestycyjne i uchwalony niedawno preliminarz budżetowy Łodzi na rok przyszły — pozwalają zorientować się, w jakim kierunku pójdzie gospodarka naszego samorządu w najbliższym czasokresie.

Cały wysiłek gospodarczy miasta skierowywany jest na to, aby stworzyć masom pracującym lepsze warunki bytu. Zasadniczym dążeniem jest przygotowanie dla ludności więcej zieleni, wolnych mieszkań, szkół, lepszych bruków itd.

Z każdego posunięcia władz samorządowych przebija zasadniczy akcent: **wzmożenie w pracy polityki klasowej, działalność pod kątem poprawy warunków życiowych ludności pracującej.**

W tym dążeniu pomocny nam jest rząd ludowy, który nie szczędzi funduszów na pilne inwestycje, a zwłaszcza na budownictwo osiedli mieszkaniowych.

Cała gospodarka łódzka powiązana została z ogólnopaństwowym planem gospodarczym. Jednym z poważnych ułatwień działalności samorządu jest przejęcie przez państwo ciężaru utrzymania szeregu instytucji. **Cała uwaga będzie więc mogła być skoncentrowana przez gospodarzy miasta na wykonanie ich właściwych obowiązków, tj. na likwidację starych zaniedbań i rozwiązywanie licznych bolączek, czyli na polepszenie sytuacji ludności Łodzi.**

Kapitalne zagadnienie głodu mieszkaniowego będzie planowo, stopniowo rozwiązane. Zmieni się chaotyczna struktura budowlana dzielnic peryferyjnych i ciasnych przedmieść. **Powstaną nowoczesne, socjalistyczne osiedla, wyposażone w zieleń, światło, wodę, kanalizację, w urządzenia socjalne, w szkoły, żłobki i domy kultury.**

Plany te najlepiej ilustrują liczby budżetowe. Wydatki na podstawowe cele komunalne wzrosły niepomiernie. Tylko na urządzenie osiedli robotniczych wydamy w przyszłym roku 1 miliard 227 milionów zł., na szkolnictwo ok. 1 miliarda, w tym na zwalczenie analfabetyzmu — 86 milionów, na opiekę społeczną — 634 miliony, na cele zdrowotności publicznej, szpitale, przychodnie, kąpieliska i parki wydamy 366 milionów, 170 milionów — na urządzenie i zabruk ulic, na kulturę i sztukę (tear, muzyka, biblioteki) — 84 miliony. Oprócz tego olbrzymie kwoty przeznacza się na takie inwestycje jak kanalizacja (316 mil.), wodociągi (109 mil.), na oświetlenie miasta itd.

Robotnik daje wielki wkład w budowę Nowej Polski. Wyraża się on we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie, w olbrzymiej masie towarowej, jaką produkują w fabrykach. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą i naturalną, że wysiłek ten musi być doceniany, że zarówno rząd ludowy jak i organa władzy samorządowej otaczają świat pracy coraz troskliwszą opieką, na jaką w zupełności zasługuje i do której ma pełne prawo! (sg)

Specjalny film

o uroczystościach w ZSRR ku czci Rewolucji

W związku z 32-gą rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej wyświetlany będzie w kinie „Tatry", począwszy od dnia 7 bm., specjalny film obrazujący obchód uroczystości Święta Rewolucji z ZSRR. Film ten zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wysoki poziom artystyczny i niezwykle ciekawie ujęte sceny z rewii wojskowej, przyjmowanej przez najwyższych dostojników Związku Radzieckiego.

Ponadto wyświetlany będzie również najnowszy kolorowy dodatek p.t. „Moskwa Socjalistyczna", przedstawiający wspaniałe osiągnięcia jednej z najpiękniejszych stolic świata. (se)

Na całym globie ziemskim

obchodzone jest uroczyście Święto Październikowe

Rocznica Rewolucji Październikowej jest wspólnym świętem wszystkich pracujących na całym świecie. Ze wszystkich zakątków globu ziemskiego nadchodzą meldunki o przygotowaniach do obchodu radosnego święta.

Poniżej podajemy w skrócie meldunki z niektórych krajów.

CHINY.

Agencja Sinhua donosi, że Chiny Ludowe uroczyście obchodzą 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wyzwolonym przez Armię Ludową kraju odbywają się wiece i uroczyste akademie.

Towarzystwo przyjaźni chińsko-radzieckiej organizuje pokaz filmów radzieckich oraz referaty o znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Stowarzyszenie pracowników kultury wystosowało pismo do związku pisarzy radzieckich i wszystkich radzieckich pracowników kultury i sztuki oraz do narodu radzieckiego, w którym składa najserdeczniejsze życzenia z okazji 32-ej Rocznicy Rewolucji Październikowej.

AUSTRIA.

Postępowa opinia publiczna Austrii uroczyście wita 32 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wielu zakładach przemysłowych Wiednia odbywają się akademie i wiece, poświęcone tej pamiętnej dacie. W stolicy Austrii odbyła się uroczysta konferencja nauczycieli, w której brało udział około 1000 osób. Po wysłuchaniu referatu zebrani obejrzeli film radziecki pt. „Lenin".

KANADA.

Wydawnictwo kanadyjskie „Progress Book Service" wydało z okazji 32 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej popularną broszurę o Związku Radzieckim, zatytułowaną: „Kraj bez kapitalistów — 32 lata ZSRR".

NORWEGIA.

Stołeczna organizacja Norweskiej Partii Komunistycznej zorganizowała w Oslo uroczystą akademię z okazji 32 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jak donosi prasa, wypełniona po brzegi sala wysłuchała referatu przewodniczącego partii komunistycznej Levliena o historycznym znaczeniu zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej.

SZWAJCARIA.

Z inicjatywy Partii Pracy w Genewie, Lozannie ,Bazylei i innych miastach Szwajcarii odbywają się uroczyste akademie dla uczczenia 32 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Uroczystości w Berlinie

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odbyła się w siedzibie konsulatu polskiego w Berlinie uroczysta akademia, na którą przybyli pracownicy wszystkich tutejszych placówek polskich.

Salę odświętnie udekorowano flagami Polski i ZSRR.

Szef polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin wygłosił referat o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki której również naród polski odzyskał swą niepodległość.

Po przemówieniu gen. Prawina odbyły się występy artystyczne.

* * *

W wigilię 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyło się w Berlinie przyjęcie zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej.

Na przyjęciu obecni byli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, oraz członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele.

Stronę radziecką reprezentował szef misji dyplomatycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — ambasador Puszkin oraz pracownicy misji. Obecni byli również szefowie i członkowie misji państw demokracji ludowej.

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej prof. Jurgen Kuczyński podkreślił m. in. historyczne zadania, które przed narodem niemieckim postawił w swej ostatniej depeszy z okazji proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Generalissimus Stalin.

„Prywatna instytucja"

— Tak Wall-Street wyobraża sobie ONZ

Komisja Polityczna Zgromadzenia Generalnego zakończyła debatę w przedmiocie przyjęcia nowych członków do ONZ. Przebieg tej debaty wykazał, że **anglo - amerykańska większość komisji upiera się przy kontynuowaniu polityki dyskryminacyjnej w stosunku do krajów demokracji ludowej.**

Komisja przeprowadziła głosowanie nad czterema projektami rezolucji.

Projekt rezolucji radzieckiej szedł w kierunku zalecenia Radzie Bezpieczeństwa ONZ **ponownego rozpatrzenia sprawy przyjęcia do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Transjordanii, Austrii, Cejlonu.**

Projekt rezolucji australijskiej, składający się z dziewięciu odrębnych rezolucji — zalecał Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań wszystkich państw, które wniosły o przyjęcie ich do ONZ — z wyjątkiem **Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej.**

Projekt argentyński zalecał zwrócenie się do międzynarodowego trybunału w Hadze o wydanie opinii, „czy można dokonać przyjęcia nowego państwa do ONZ wyłącznie na mocy uchwały Zgromadzenia Generalnego, z pominięciem zaleceń Rady Bezpieczeństwa".

Również projekt delegacji Iraku zdążał do **podważenia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa.**

Projekt radziecki odrzuciła anglo - amerykańska większość 30 głosami. Za projektem radzieckim głosowało 9 delegacji, zaś 16 wstrzymało się od głosowania.

Anglo - amerykańska większość komisji przyjęła projekty australijski oraz argentyński. Również projekt Iraku został uchwalony większością 34 głosów przeciwko 10-ciu, przy 9-ciu wstrzymujących się.

Możemy być dumni!

Nowa Biblioteka Publiczna

otwarła swe podwoje dla szerokich rzesz ludności

Łódź otrzymała nowy gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej, który wznosi się przy ul. Gdańskiej 102, zachwycając przechodniów swym pięknym wyglądem.

Prezydent Minor dokonując otwarcia oświadczył m. in., że o takim gmachu Łódź robotnicza marzyła wiele lat, ale dopiero teraz, w Polsce Ludowej, marzenia te mogły się urzeczywistnić. Świadczy to o sile ekonomicznej Polski Ludowej, świadczy też o olbrzymiej wadze, jaką przywiązuje się do wszelkich spraw, związanych z szerzeniem kultury i wiedzy.

Oddając gmach do użytku publicznego prezydent Minor wyraził przekonanie, że stanie się on miejscem pogłębiania wiedzy naszej młodzieży, naszych uczonych, wszystkich tych, którzy chcą rozszerzyć swe horyzonty myślowe, że stanie się kuźnicą myśli i wiedzy przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej.

Dyrektor Augustyniak w referacie o działalności Biblioteki Publicznej w ciągu 33 lat jej istnienia, przytoczył ciekawe dane, dotyczące jej rozwoju. Biblioteka miała tuż przed wojną 65 tysięcy tomów, a obecnie, pomimo zniszczeń wojennych, posiada ich 80 tysięcy. Biblioteka ma dziś 16 filii, w których ludność bezpłatnie korzysta z książek.

Nowy gmach zajmuje 10 tysięcy m sześć., posiada magazyny, obliczone na 300 tysięcy książek, czytelnię: normalną, naukową i czytelnię pism. Posiada też bufet, ogrzewanie centralne, instalację wentylacyjną, telefon we wnętrzny itd.

Dyr. Augustyniak zakończył przemówienie podziękowaniem pod adresem władz miejskich, inżynierów, techników, a w pierwszym rzędzie robotników, dzięki pracy których stanął tak piękny gmach, a wreszcie pod adresem prasy łódzkiej, która stale otaczała sprawy związane z biblioteką największą troską i zainteresowaniem.

Następnie prez. Minor dokonał otwarcia Wystawy Książki Radzieckiej, urządzonej z okazji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej".

Wystawa będzie otwarta codziennie od godziny 10 do 20 bez przerwy i trwać będzie do 16 bm.

Nasze Rady

HENRYK KRYŁOWIECKI Z ELBLĄGA: Powinien Pan zwrócić się z swoją sprawą do miejscowej Rejonowej Komendy Uzupełnień. Przypuszczamy, że tam uwzględnią pańską prośbę i w ten sposób nie będzie Pan miał powodu do niepokoju.

* * *

KAROL MALIŃSKI z TOMASZOWA MAZ.: — Ma Pan bezwzględnie prawo do spadku, jak również posiadają to prawo pańskie dzieci. W tym wypadku spadek ten stanowi połowę nieruchomości kupionej na nazwisko obojga małżonków. Na Pana przypada czwarta część z tego, a reszta na jego dzieci w równych częściach.

* * *

UCZEŃ Z KALISZA: — Młodzież powinna zrozumieć na jakie trudności natrafia wydawanie nowych podręczników. Rząd nasz przeznacza olbrzymie fundusze na ten cel, ale przecież niemożliwością jest odrobienie tyloletnich zaległości w tak krótkim czasie. Uważamy, że przez gorliwe chodzenie na lekcje i koleżeństwo w pożyczaniu książek, młodzież może wyrównać chwilowe braki.

* * *

TOMASZ RELEWSKI Z KUTNA: — Niestety wiersz nie nadaje się do druku. W każdym razie powinien Pan czytać dużo i pracować nad poprawą stylu.

* * *

ZAINTERESOWANY: — Proszę poinformować się w dyrekcji Korespondencyjnego Gimnazjum ul. Kościuszki 46. Bardzo być może, że mógłby Pan jeszcze nadrobić braki.

* * *

M. K.: — Decyzja Pani jest słuszna i godna pochwały. Świadczy też dodatnio o Pani charakterze. Nie znalazłaby Pani bowiem na pewno szczęścia z człowiekiem żonatym, ojcem trojga dzieci, który lekkomyślnie zgadza się porzucić swą rodzinę dla zadośćuczynienia swoim kaprysom. Pozdrawiamy Panią serdecznie i dziękujemy za zaufanie.

* * *

ALMA.: — Przykro nam, ale przyznać musimy, że list Pani uczynił na nas niemiłe wrażenie. Nie spodziewaliśmy się, by kobieta młoda, żyjąca w dobrych warunkach, korzystająca z dobrodziejstw nauki mogła być aż tak ograniczoną w swoim poglądzie na sprawy przyjaźni i koleżeństwa. Wyrządziła Pani nie tylko wielką krzywdę człowiekowi, który Pani ufał i kochał, ale i sobie samej. Dała bowiem Pani sama sobie świadectwo jak płytko, jak nierealnie patrzy ona na życie. Radzimy przemyśleć tę całą sprawę i wierzymy, że potrafi Pani dostrzec swój błąd.

„Sprawiedliwość" we Francji

Na przedmieściu paryskim St. Mande odbył się potężny wiec protestacyjny przeciwko skandalicznemu wyrokowi, uniewinniającemu policjanta Le Nochan, który zastrzelił działacza komunistycznego Houllier, gdy ten rozlepiał afisze pokojowe.

Wiec odbył się pod przewodnictwem przewodniczącego rady miejskiej St. Mande. Do zebranych przemawiali m. in. Farge i Duclos, piętnując wyrok sądowy.

W rzeczywistości — oświadczył Duclos — tego rodzaju wyrok stanowi zachętę do mordowania pracujących, którzy walczą o pokój i chleb.

Mieszkańcy St. Mande domagają się, by prokurator wniósł apelację od wyroku.



18)

To niezmienne jej czekanie doprowadzało go zawsze do irytacji. Ileż to razy mówił, by nie czekała na niego, że to nie ma sensu. Czekała mimo to. Chociaż służąca już spała, w kuchni palił się ogień i nakrycie w jadalni czekało na niego. Rzadko kiedy jadał w domu, mimo to kolacja czekała nieodmiennie. I nieodmiennie czekała na niego Aniela, stara, zasuszona, chuda.

Jej pokorna służalczość budziła w nim wstręt. Była przez całe ich pożycie małżeńskie taka pokorna aż do obrzydliwości. Czyniła mu dom obmierzłym przez swoje bałwochwalcze uwielbienie. Wracał do domu, kiedy już nie miał żadnych innych zajęć i zainteresowań na mieście. Zdarzały się także wypadki, iż nie wracał.

Dziś był nawet głodny, dziś raczył jeść kolację w domu. Starał się nie patrzeć na pośpieszne krzątanie żony. Zosia nie wyszła z pokoju.

— Cóż to ona taka zapracowana? — spytał ironicznie Anieli.

— No, uczy się, biedactwo... — tłumaczyła lękliwie.

— Mogłaby przyjść do kolacji, kiedy ojciec jest w domu.

— Jadła już...

Aniela kręciła się niespokojnie na krześle. Niezadowolenie męża napełniało ją przerażeniem. Ale przecież nie mogła przeszkadzać dziecku w odrabianiu lekcji.

O ile krzątanie Anieli wokół jego osoby było przesadne aż do znudzenia, o tyle Zosia wykazywała jaskrawą wprost powściągliwość. Było coś w tej nieśmiałej dziewczynie, co wymykało się spod jego władzy. Nie był zbyt zachwycony tym, niezbyt udałym w jego pojęciu dzieckiem. Zawsze marzył o synu. Zdolnym, rzutkim, energicznym. Takim, jak ojciec. Niestety, Aniela obdarzyła go tą jedną tylko chuderlawą dziewczynką i więcej dzieci nie mogła już mieć. Tego jej nigdy nie mógł wybaczyć.

Zosia od najmłodszych swych lat zdawała się odczuwać niechęć ojca do siebie. Mimo to obdarzała go nieśmiałym, dziewczęcym uczuciem. Ale przyszedł czas, że Zosia przestała garnąć się do ojca. Zaremba wiedział doskonale od kiedy to się zaczęło. Zosia, którą długi czas uważał za zupełne dziecko, szybko dojrzała od czasów wojny. Nie pogodziła się z postępowaniem ojca w czasie okupacji. Nie pochwalała go. Zdobywanie sobie wśród Niemców przyjaciół uważała za poniżające i niegodne. Powiedziała to nawet kiedyś ojcu wręcz. On roześmiał się wtedy i kazał jej wrócić do lalek. Od tego czasu Zosia buntowała się. Nie usiadła nigdy do stołu, jeżeli Zaremba miał niemieckiego gościa. I nigdy też nie używała niemieckiego języka, aczkolwiek władała nim znakomicie. Zaremba czuł, że nim pogardzała. Nie przejmował się tym wiele, trzeba było przecież żyć jakoś w tych ciężkich okupacyjnych czasach.

Zosia nie chciała chodzić do niemieckiej szkoły. Uczyła się gdzieś pokryjomu, nie zdradzając ojcu ani nauczycielek, ani koleżanek. Płakała gorzko po nocach, że jest jeszcze zbyt młoda, by móc pracować na siebie i nie być zmuszoną do przyjmowania pieniędzy od ojca. Ograniczyła swoje wydatki do minimum i nawet po wojnie żyła tak skromnie, jak rzadko która z jej koleżanek. Nazywano ją skąpą, była przecież córką dyrektora. Marzyła o tym, by wreszcie zdobyć upragnione stanowisko i móc się wyzwolić z jarzma ojcowskiego. Nie tylko sama siebie, ale i matkę. Służalczość matki wobec tyranii ojca doprowadzała ją do rozpaczy. Milczała jednak — do czasu. Najpierw musiała stać się kimś, mieć zawód. Rzuciła się z zapałem do studiowania medycyny. Od samego dzieciństwa marzyła o tym, że będzie lekarzem.

* * *

Ania wróciła ze szkoły z oczami błyszczącymi podnieceniem. Jon podniósł znad warsztatu swe zaczerwienione od pracy po nocach oczy.

— Już wróciłaś, córuchna? Pewnieś głodna porządnie?

— O, jeszcze i jak!

— Widzę, żeś w dobrym humorze. Klasówka była?

— Była tatusiu. Ale trudna, aż strach!

— No i? — zaniepokoił się.

— W pierwszej chwili o mało nie zemdlałam, kiedy nasza Wrona napisała na tablicy temat. Ale później pomyślałam trochę, skupiłam się no i jakoś wyskrobałam.

Jon odetchnął z wyraźną ulgą.

— Jakie to wzruszające, że ojciec tak się przejmował jej wszystkimi sprawami. Czy powiedzieć o dyrektorze? — pomyślała. — Czy to by go ucieszyło?

Po kolacji usiadła na swym zwykłym miejscu, na małym stołku przy warsztacie ojca. Tu zawsze odrabiała ustne lekcje. Były to najmilsze godziny dnia dla Jona. Zajęty swoją mozolną dłubaniną przy sporządzaniu obuwia dla całej prawie dzielnicy dąbrowskiej, słuchał z zainteresowaniem głośnego uczenia się córki. Ania uczyła się w ten sposób, iż ojcu, jak nauczycielowi, odpowiadała na swe własne, oczywiście, pytania. Interesowało go wszystko, i niezrozumiałe tłumaczenia łacińskie i arcyciekawe problemy nauki o Polsce współczesnej i romantyzm w utworach Mickiewicza.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Oho! Świeżo malowane! Trzeba będzie nabrać szanownych sąsiadów, bo właśnie nadchodzą! A mam świetny pomysł!... Tak tak! Sztuką durniów tłuką!

SOBEK: — Mówiliście panowie, że tak dużo znaczy siła woli. Sprobujcie więc oprzeć się o ten płot! Ręczę, że się wam nie uda!...
WACEK: — Dobrze, ale poco?

SOBEK: — Jakto poco? Żeby dowieść, że potraficie to zrobić...
WICEK: — To nic wielkiego, ale jak mamy się oprzeć?...
SOBEK: — O, w ten sposób...

WACEK: — Taką sztukę też potrafimy, ale jej nie zrobimy, bo widzimy, co pisze na tej desce!
WICEK: — Tak! Ten kawał „w kratkę" to się panu nie udał!

Kto zdobędzie nagrodę literacką m. Łodzi?

W ciągu najbliższych dni ukonstytuuje się komitet nagrody literackiej m. Łodzi na rok 1949. Zgodnie ze statutem, w rb. nagroda w wysokości 200 tysięcy złotych musi być przyznana przedstawicielowi literatury bądź to za całokształt działalności pisarskiej, bądź też za jedno wyróżnione dzieło.

Wybór laureata nagrody literackiej nastąpi najpóźniej do 15 grudnia rb. wręczenie zaś dyplomu i nagrody jak zwykle, na uroczystym posiedzeniu MRN, w piątą rocznicę wyzwolenia Łodzi, tj. 19 stycznia 1950 r.

Przypomnieć należy, że po wojnie I nagrodę literacką Łodzi uzyskał Mieczysław Jastrun. W r. 1946 nagrodę przyznano pośmiertnie plastykowi, Karolowi Hillerowi, w r. 1947 — nagrodę muzyczną uzyskała Koleńska-Dobkiewiczowa, a w r. 1948 — teatralną zdobył Leon Schiller. (ex)

Wystawa gazetek ściennych otwarta wczoraj w Łodzi

Z inicjatywy „Głosu Robotniczego" otwarta została wczoraj w świetlicy Centrali Tekstylnej przy ulicy Piotrkowskiej 76 wystawa gazetek ściennych. Zgromadziła ona liczne egzemplarze, nadesłane przez zakłady pracy, instytucje oraz szkoły zarówno z terenu naszego miasta, jak i z poza Łodzi.

Uroczystości otwarcia dokonał, po krótkim przemówieniu, sekretarz ŁK PZPR — red. Uzdański. Wśród przybyłych na wystawę gości obecni byli m. in. prezydent miasta — Minor oraz przewodniczący MRN — Andrzejak.

Wśród kilkudziesięciu wystawionych gazetek znajdują się numery zasługujące na uznanie tak pod względem graficznego opracowania jak też doboru zamieszczonych artykułów. (sk)

Dawka humoru!...

Kalasanty Gryps został skazany za zakłócenie spokoju na 5.000 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

— Co pan woli: siedzieć czy zapłacić? — pyta sędzia.

— Siedzieć.

Pierwszego dnia w areszcie podano mu na śniadanie czarną kawę i pół kilograma chleba.

Gryps krzywi się z niesmakiem.

— Co to jest do diabła? To ma być wikt za 500 złotych dziennie?

* * *

Kociubiński źle się czuje, udał się więc do lekarza. Lekarz opukał go, zbadał, pokiwał głową i milczy. Kociubiński spogląda nań z niepokojem.

— Panie doktorze, co mi jest?

Lekarz milczy.

— Panie doktorze, może mi pan powiedzieć całą prawdę... Jestem przygotowany na wszystko... Może pan być zupełnie szczery. Więc co mi jest?

— Jeżeli mam być zupełnie szczery — sam nie wiem...

* * *

Boleś i Oleś wychodzą nad ranem z knajpy. Ledwo trzymają się na nogach.

Na rogu stoją trzy taksówki. Boleś zatrzymuje się i powiada:

— Słu...- słuchaj... Może weźmiemy taksówkę, co?...

Oleś przygląda się uważnie wozom i odpowiada:

— Dobra... Tylko weźmy tę ze śro...środeczka, bo tamtych po bokach pewno w ie nie ma...

Fajerwerki na Pl. Niepodległości

Łódź w Święto Rewolucji

Podniosła akademia w Teatrze im. Jaracza zainaugurowała obchód rocznicy Października

Czerwona, robotnicza Łódź obchodzi dzisiaj radosne święto 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, kładąc podwaliny pod pierwsze w świecie Państwo Socjalistyczne.

Oficjalne uroczystości ku czci Rewolucji rozpoczęły się jeszcze w dniu wczorajszym. Miasto zostało odświętnie udekorowane czerwonymi flagami, portretami Wodzów Rewolucji — Lenina i Stalina, oraz podobiznami Prezydenta Bieruta.

We wszystkich zakładach pracy i szkołach odbyły się podniosłe akademie.

Wieczorem na Placu Niepodległości zademonstrowano efektowny pokaz ogni sztucznych, który ściągnął tysiączne rzesze mieszkańców Łodzi.

* * *

Kulminacyjnym punktem obchodu była zorganizowana przez Łódzki Komitet PZPR w sali Teatru im. Stefana Jaracza wielka akademia ku czci Rewolucji Październikowej. Zgromadziła ona na widowni setki przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego: świata pracy, przodowników i racjonalizatorów produkcji, przedstawicieli władz, partii politycznych, wojska i młodzieży.

Scenę teatralną przybrano piękną, stylizowaną, czerwoną gwiazdą, pośrodku której widnieją jubileuszowe daty — 1917—1949 — w laurowym wieńcu. Po obu stronach dekoracji, na tle czerwieni sztandarów — portrety Lenina i Stalina, twórców Rewolucji i Związku Radzieckiego.

Wśród podniosłego nastroju zebranych akademię, imieniem PZPR zagaja prezydent miasta, Marian Minor. Orkiestra intonuje hymny narodowe polski i radziecki.

W prezydium zasiadają sekretarze ŁK i WK PZPR, przedstawiciele zarządu głównego Zw. Włókn. i 0RZZ, prezesi Str. Demokratycznego, Str. Ludowego, Str. Pracy, PSL, prezes MRN, rektorzy Uniwersytetu i Politechniki, komendant garnizonu i MO, oraz przodownicy pracy, z Wandą Gościmińską, Terpilakową, Dorychem i in. na czele.

Obszerny referat wygłosił członek KC i I sekretarz ŁK i WK PZPR — Władysław Dworakowski, który mówił o wielkim znaczeniu Rewolucji Październikowej dla zwycięstw międzynarodowego ruchu robotniczego, obozu demokracji, postępu i pokoju.

Mówca podkreślił m. in., że Polska dwukrotnie zawdzięcza na przestrzeni 32 lat swe wyzwolenie Rewolucji Październikowej. Musimy pamiętać — oświadczył— że wolność naszą okupili swą krwią żołnierze Czerwonej Armii, którzy walczyli obok Wojska Polskiego, z najeźdźcą. (Zebrani czczą pamięć poległych minutą milczenia).

Ob. Dworakowski zacytował następnie słowa Prezydenta Bieruta, że źródłem naszych zwycięstw była pomoc, przykład i przyjaźń ZSRR, stwierdzając, iż rocznica Rewolucji będzie bodźcem do wykonania planów gospodarczych przez klasę robotniczą Polski i świat pracy w Łodzi.

Przemówienie swe ob. Dworakowski zakończył okrzykiem na cześć rocznicy Października, WKP(b) oraz wodza międzynarodowego proletariatu i światowego obozu pokoju, generalissimusa Józefa Stalina.

Na sali rozbrzmiewają gromkie oklaski oraz okrzyki na cześć wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej. Orkiestra gra Międzynarodówkę, której dźwięki podchwytuje cała manifestująca sala chóralnym śpiewem.

Wśród ogólnego entuzjazmu przyjęto rezolucję oraz teksty depesz, które w imieniu społeczeństwa Łodzi akademia postanowiła wysłać pod adresem Józefa Stalina i Prezydenta Bieruta.

W bogatej części artystycznej akademii wystąpił zespół łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia oraz artyści Nagujewski (wiolonczela) i Igor Sikirycki (recytacje). Koncert uświetnił swoim występem laureat Konkursu Chopinowskiego, Władysław Kędra. (art).

Projekt nasz był słuszny

„Wyśrubowane" ceny owoców

Ścisła kontrola zakupów hurtowych uniemożliwi nadużycia i machinacje

Zajmując się ostatnio sprawą handlu łańcuszkowego na targowisku przy ul. Łagiewnickiej wysunęliśmy projekt wprowadzenia sprzedaży hurtowej wyłącznie za okazaniem kart rejestracyjnych.

Okazało się bowiem, że poszczególni kupcy często zaopatrywali się na targowisku w owoce i warzywa pod zmyślonym nazwiskiem i adresem. **Dawało im to możność uniknięcia kontroli, co z kolei pozwalało na dowolne podnoszenie cen, z pominięciem obowiązującej marży zarobkowej..**

Projekt nasz został przyjęty i wprowadzony w życie. Od kilku dni sprzedaż owoców i warzyw odbywa się za okazaniem karty rejestracyjnej. Ułatwia to znakomicie kontrolę, która przyczyni się do zlikwidowania szkodliwego "śrubowania" cen.

A że wypadki takie jeszcze się zdarzają, świadczą wyniki przeprowadzonej ostatnio kontroli. **Stwierdzono mianowicie, że niektórzy właściciele sklepów, zakupiwszy jabłka w Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej po 40 złotych za kilogram, w sprzedaży detalicznej pobierali za nie 70 złotych, podczas gdy przy 30-procentowej marży zarobkowej cena winna była wynosić 52 złote!** Marża w tym wypadku była więc iście paskarska, gdyż wynosiła 70 procent.

Niewątpliwie, stała kontrola tego odcinka naszego handlu przyczyni się wreszcie do należytego unormowania panujących na nim niezdrowych stosunków. (ks)

Tylko dla świata pracy

artykuły „deficytowe" w PDT

Placówki handlu uspołecznionego zdobyły sobie pełne zaufanie świata pracy. Posiadane bowiem przez nie artykuły są tanie i dobre. Wiedzą też o tym różni spekulanci. Rozporządzając więc dużą ilością czasu, odwiedzają po kolei wszystkie sklepy państwowe i spółdzielcze i wykupują towar, cieszący się w danym okresie czasu największym powodzeniem. Odsprzedają go później na Placu Tamfaniego, oczywiście, z doliczeniem pewnej „marży" za ryzyko itp.

Władze postanowiły położyć temu kres. Towary przeznaczone dla świata pracy muszą do niego trafić. W tym też celu postanowiono zreorganizować system ich sprzedaży m. in. w PDT.

Każdy pracujący otrzyma do posiadanej legitymacji Związków Zawodowych specjalną wkładkę, która uprawni go do nabywania niektórych artykułów, zwanych deficytowymi.

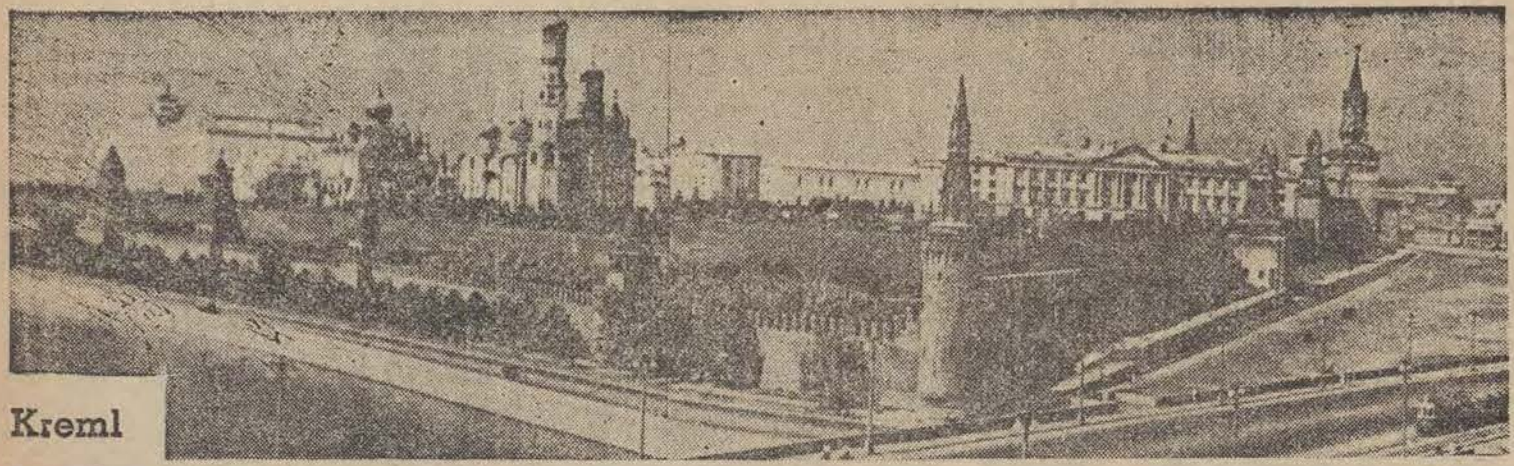
Przy pobieraniu np. wełny ekspedient zakreśli odpowiednią rubrykę we wkładce, co uniemożliwi ponowne kupno tego artykułu.

Oczywiście, nie ma tu mowy o próbie wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń Chodzi wyłącznie o to, by zlikwidować tzw. handel łańcuszkowy towarami, które świat pracy może nabywać bezpośrednio w sklepach państwowych i spółdzielczych. (sk)

Nowy zakład kąpielowy

oddany będzie do użytku w grudniu

Władze miejskie przystąpiły do przebudowy zakładu kąpielowego przy ul. Żeromskiego 53, który zostanie przystosowany do masowych kąpieli. Oddanie go do użytku nastąpi w drugiej połowie grudnia. Zakład będzie posiadał 15 indywidualnych kabin natryskowych i 30 wanien. (bk)



Kreml

ZSRR - twierdzą pokoju

Od pierwszej chwili swego istnienia Związek Radziecki prowadzi politykę przyjaźni i współpracy z wszystkimi narodami świata

Przypomina mi się scena z jednego ze żłobków fabrycznych, który niedawno odwiedzałem. Małe, czteroletnie brzdące, ustawione dwójkami, zaśpiewały na nasze powitanie Hymn Młodzieży, wkładając w tę pieśń tyle serca i zapału, że obecnych ogarnęło mimo woli wzruszenie.

Te dzieci nie poznały okropności wojny. Urodziły się wtedy, kiedy bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej zatykali swe zwycięskie sztandary na murach Reichstagu, dobijając faszystów w ich własnym gnieździe. Rosły wraz z Polską. Z każdym rokiem ich życia umacnialiśmy nasze zdobycze, sięgając po nowe, i dochodząc wreszcie do tego czym możemy wykazać się dzisiaj.

Ci chłopcy i dziewczęta nie wiedzą jeszcze, że gdzieś na zachodzie są ludzie, którzy zazdroszczą nam naszych zdobyczy. Że obawiając się, aby uciskani przez nich robotnicy nie podnieśli głów i pragnąc opanować świat, chcieliby wywołać nową wojnę.

Dla tych właśnie dzieci musimy wywalczyć pokój i dla nich musimy go zapewnić, a zapewnimy go tylko pracą, czujnością i stałym zwiększeniem sił pokojowych. Nie jesteśmy w tej walce sami. Idą z nami inne bratnie nam narody, idzie klasa robotnicza w państwach kapitalistycznych. Krocząc pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wywalczymy pokój i utrzymamy go napewno.

Politykę pokoju prowadzi Związek Radziecki od pierwszej chwili swego powstania. Już w pierwszym dniu zwycięskiej Rewolucji 26 października 1917 r. II Zjazd Rad uchwalił dekret o pokoju. Wtedy, kiedy państwa zachodnie dekorowały orderami handlarzy broni, Związek Radziecki trwał niezachwianie na pozycjach pokojowych, walcząc z groźbą zbliżającej się wojny.

Burżuazyjne rządy Europy przedwrześniowej, a między innymi i polski rząd sanacyjny lekceważyły jednak wszystkie propozycje radzieckie, zmierzające do utworzenia siły, zdolnej do przeciwstawienia się hitlerowskim imperialistom. Ta zdradziecka polityka sanacyjnej kliki Piłsudskiego kosztowała Polskę sześć milionów istnień ludzkich.

Osamotniony w działaniach wojennych Związek Radziecki przyjął na siebie zadanie rozbicia hitlerowskich, militarystycznych Niemiec i zadanie to wykonał.

Po zakończeniu wojny, monopolistyczny kapitał amerykański zaczął znowu jawnie podżegać do wojny. Nie dopuszczając do zgodnej współpracy między narodami czyni sobie z ONZ narzędzie własnej, imperialistycznej polityki.

Dziś jednak sytuacja w świecie wygląda nieco inaczej niż w r. 1939. Idąc na pasku Anglosasów rządy wielu państw europejskich rozpadły się dawno, a miejsce ich zajęły rządy ludowe, które w pracy swej kierują się jednym tylko celem, dobrem swych obywateli.

Siły pokoju są potężne. Stojący na ich czele Związek Radziecki wyszedł z ostatniej wojny jeszcze bardziej wzmocniony, a patriotyzm jego obywateli dokonuje stale nowych cudów, zwiększając wyniki swej pracy z tygodnia na tydzień. Wiele krajów europejskich, korzystając z pomocy ZSRR, weszło tak jak i my na drogę socjalizmu i kroczy nią zwarcie naprzód.

W ostatnich tygodniach światowy obóz pokoju powiększył się o dalsze dwa państwa. Zwycięstwo Chin Ludowych wzmocniło go o 475 milionów ludzi, a utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej dało nam nową granicę przyjaźni.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie, dla których słowo „pokój" jest synonimem życia, patrzy dziś na Kreml, miejsce pracy Generalissimusa Stalina, wiedząc, że tam właśnie zbiegają się nici łączące wszystkie narody walczące o pokój i sprawiedliwość.

Jastrun i Woroszylski laureatami konkursu literackiego

Konkurs na najlepsze utwory literackie, poświęcone tematyce związanej z rewolucyjnymi przemianami w Polsce Ludowej ogłoszone w prasie codziennej lub periodycznej w okresie od 5 lipca do 1 sierpnia rb. został rozstrzygnięty.

Jury, w którego skład weszli przedstawiciele Min. Kult. i Sztuki, Ministerstwa Oświaty, KC PZPR, Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich, CRZZ, Zw. Samop. Chłopskiej i ZMP, na posiedzeniu w dniu 4 bm. postanowiło przyznać:

Dwie równorzędne pierwsze nagrody po 100.000 zł Mieczysławowi Jatrunowi za wiersz pt. „Opowieść o pierwszych dniach" i Wiktorowi Woroszylskiemu za wiersz pt. „Sprawozdanie lipcowe".

Dwie równorzędne drugie nagrody po 75.000 zł przyznano Władysławowi Broniewskiemu za wiersz pt. „Byt określa świadomość" i Władysławowi Machejkowi za opowiadanie pt. „Ojczyzna bez parady".

Nagrodę trzecią w wysokości 50.000 zł otrzymał Jan Koprowski za wiersz pt. „Elegia Lipcowa", nagrodę czwartą (25.000 zł) — Mirosław Łebkowski za „Balladę o Johnie Patricku i o Janie Patyku".

Poza przyznanymi nagrodami pieniężnymi, sąd konkursowy wyróżnił pracę Michała Krajewskiego pt. „Delert z Wuzetu".

Scena i ekran

„Rozbitki"

w Państwowym Teatrze Powszechnym

Kiedy w roku 1887 Józef Bliziński wystawił „Pana Damazego", krytyka ówczesna uznała go za najzdolniejszego pisarza tego okresu. Autor „Marcowego kawalera", „Ciotki na wydaniu" i tylu innych sztuk, czerpał swoje tematy przede wszystkim ze stosunków, panujących na wsi, ściślej mówiąc, we dworach. Obserwator o wnikliwym spojrzeniu, miał zmysł krytyczny, był jak na owe czasy „postępowy". Jednakże, aczkolwiek sztuki jego mają dużo humoru i zacięcia satyrycznego, Bliziński nie zdąża nigdzie do głębszej syntezy.

W swojej 4-aktowej komedii „Rozbitkowie" autor wprowadza nas również w szeroki świat: do pałacu ziemianina, szambelanica Czarnoskalskiego.

Nie są to już wtedy czasy świetności dla utytułowanych panów. Hulaszcze życie ponad stan doprowadziło wielu do ruiny, ażeby więc zdobyć trochę złotka na odświeżenie splendoru książęcej mitry, czy hrabiowskiej korony, niejeden z nich musiał wchodzić w koligacje ze zbogaconymi parweniuszami, którymi w głębi duszy pogardzał.

Przez sztukę Blizińskiego przesuwa się cały szereg „rozbitków" ze sfer arystokratycznych i przedstawicieli nowotworzącej się burżuazji. Jest więc szambelanic Czarnoskalski, który zrujnowawszy się doszczętnie, pragnie na gwałt wydać swoją jedyną córkę za bogatego chama. Jest hrabia Kotwicz-Dahlberg-Czarnoskalski, który przegrawszy w karty fortunę, poniżać się będzie przed ludźmi, którymi pogardza, ale od których wyciągnąć może na parę bodaj rubelków. Jest zbogacony kupiec Dzieńdzierzyński. Ten osiadłszy na wsi naśladować chce fumy wielkich panów i z kolei pogardzać ludźmi, którzy później trochę doszli do majątku niż on. Jest wreszcie jeszcze jeden „dziedzic", eks pisarczyk adwokacki, Jan Strasz, który odziedziczywszy niespodzianie fortunę po swoim wuju, tracił pieniądze na alkohol i dziewczęta.

Doprawdy małe, ale dobrane towarzystwo: prawdziwy jarmark głupoty, ówczesnych przesądów klasowych, snobizmu, rewia degeneratów, pozbawionych moralności utracjuszów i nierobów.

Satyryczne momenty zamknięte w tej sztuce z całą pewnością bawiły współczesnych. Nasz jednak śmiech brzmi trochę inaczej. Obserwując ten korowód przesuwających się typów, wyciągamy mimowoli głębsze wnioski, i wychodząc z teatru, oddychamy z ulgą, że epoka Czarnoskalskich i hrabiów Kotwicz-Dahlbergów przeszła już do historii.

Sztukę Blizińskiego można było pogłębić, wzmacniając jej akcenty społeczno-satyryczne, albo też wystawić ją jako komedię obyczajową. Reżyser Wodzisław Ziembiński uwzględniając pierwsze, ujął „Rozbitków" jako widowisko stylowe, w którym wiernie odtworzono nastrój i realizm epoki sprzed sześćdziesięciu lat.

Dyrektor Adwentowicz wzmocnił w bieżącym sezonie zespół „Państwowego Teatru Powszechnego", angażując paru nowych artystów. Z nowo pozyskanych w „Rozbitkach" zaprezentowali się (z najlepszej strony) Władysław Walter (jowialny, przypominający swoją sylwetką M. Frenkla, Dzieńdzierzyński), przezabawny jak zawsze Adolf Dymsza — (Jan Strasz), dawno niewidziana w Łodzi, popularna, tu przed wojną Pelagia Relewicz-Ziembińska (Łechcińska), Pierwszorzędną sylwetkę zdegenerowanego, zubożałego arystokraty dał Wodzisław Ziembiński. M. J.

Codzienna nowelka „Expressu"

P. Werszyhora

„Spotkanie ze Stalinem"

(fragment z książki „Ludzie o czystym sumieniu"

Rudniew wziął mapę z rąk szefa sztabu i znów ją rozłożył na stole. Długo patrzył na łuki Donu i Wołgi, po czym czerwonym ołówkiem przekreślił niebieski pierścień pod Stalingradem.

— Ot, i nastało święto na naszej ulicy, towarzysze, wy nie wojskowi...

— Wiemy, sami to wiemy, Siemionie Wasiljewiczu — surowo powiedział Bazyma.

— Nie możecie zrozumieć, co znaczy to zwycięstwo...

— Co tu jeszcze trzeba rozumieć, kiedy w całych Niemczech ogłoszono trzydniową żałobę... Wszystko jasne jak na dłoni!

— A czy jasne, za jaką cenę krwi i trudu odniosła nasza Czerwona Armia to zwycięstwo? Znam wielu ludzi, którzy dla tego zwycięstwa pracowali, może wielu z nich już nie żyje.

Rudniew zamilkł, popadł w zadumę...

Z sieni, do której drzwi były otwarte, rozległ się nieśmiały głos Wołodii Szyszowa:

— Towarzyszu dowódco, Bohaterze Związku Radzieckiego, tu prośba do was.

— Czego tam? — nie odwracając głowy spytał Kowpak.

Wołodia przestąpił próg i już trochę śmielej powiedział.

— Prosimy, abyście nam opowiedzieli o spotkaniu z towarzyszem Stalinem.

Stary odwrócił się, wstał z ławki, i spojrzał na zwartą grupę partyzantów, swoich żołnierzy i współpracowników.

— Słusznie, opowiedz, Sydorze Artiemowiczu.

— Dobra... — stary zamyślił się.

Rudniew poszedł do kąta sztabowej izby i, siadłszy na podsuniętym przez Wojciechowicza taborecie, patrzył z uśmiechem na dowódcę.

Kowpak zaczął opowiadać:

...Zameldowałem towarzyszowi Stalinowi o wszystkim: jak zaczęła się partyzantka, jak się bijemy, jak z ludem trzymamy sztamę. Na wszystkie pytania odpowiedział. Wtedy towarzysz Stalin zaczął innych dowódców przepytywać, a ja powoli przychodziłem do siebie. Zrozumcie chłopcy, że trochę to ja się przed nim podenerwowałem. Być może, że i dlatego Josif Wisarionowicz z innymi gadać zaczął, że spostrzegał moje zdenerwowanie... Póki rozmowa się toczyła — o wszystkie szczegóły partyzanckiej sprawy towarzysz Stalin się wypytywał — ja już oprzytomniałem i rozglądać się zacząłem...

Ot, na lewo ode mnie siedzą nasi chłopcy: Saburow, Duka — briański partyzant, Pokrowski. Odwracam się na prawo. Tu obok mnie ktoś w cywilu siedzi... Patrzę ja na tego obywatela... i znowu się zdenerwował. A to, chłopcy, towarzysz Mołotow... Ja tam z boku się przypatruję. Jakże ja — myślę — od razu nie zauważyłem... A Wiaczesław Michajłowicz zwraca do mnie twarz i uśmiecha się. Zrozumiał znaczy się, żem na towarzysza Stalina całą uwagę zwrócił... A rozmowa toczy się dalej. Chłopcy dobrali się już do papierosów. Tuśmy się już ośmielili i ktoś z naszych wciąż do mnie szepce: „Jak tam z drugim frontem? Spytaj!..." Myślę ja sobie, czy wolno nam zadawać pytania. Dotąd to tylko nas towarzysz Stalin wypytywał. „Oto myślę sobie — przedtem u towarzysza Mołotowa spróbuję. Przecież to jego specjalność". I cichutko odezwałem się: — „Towarzyszu Wiaczesławie Michajłowiczu, czy można o coś zapytać?" — Ten spojrzał na mnie — siedzimy tuż obok siebie. — „O co chodzi?" — pyta. A ja jemu znowu szeptem: „Jak tam z tym drugim frontem?" — Patrzy na mnie, a potem nachylił się prawie do samego ucha. Oczy mu się śmieją, a sam poważny, dłonią się zakrywa i także mnie szeptem pyta: „A wy, towarzyszu Kowpak, od którego roku w partii?" — „Od tysiąc dziewięćset dziewiętnastego, towarzyszu Mołotow" — odpowiadam. Alem od razu zamilkł, bom nie mógł zmiarkować, na co mnie o to pyta. Wtedy i towarzysz Stalin do nas się zwrócił. — „Towarzyszy interesuje, czy będzie drugi front?" — mówi Mołotow, a oczy znów mu się śmieją. „Będzie, z pewnością będzie — powiedział Stalin. — Ale tymczasem wy — to nasz drugi front. Wy..." i ręką na nas pokazał. I od razu przeszedł do rzeczy. Zaczął nam zadania wyznaczać.

Partyzanci słuchali z zapartym tchem. Kowpak ciągnął dalej.

— A co się tyczy Stalingradu, to — według mnie — jeszcze wtedy miał plan. Kiedy mnie i Saburowowi polecił na prawy brzeg Dniepru iść, powiedział: „Wkrótce tam będzie Czerwona Armia. Trzeba będzie pomóc od tyłu. A do tego trzeba naród przygotować. Trzeba naród do walki podnieść..."

— Jak on to wszystko mógł wiedzieć? — z zachwytem odezwał się Wołodia Szyszow.

— Taki człowiek by nie wiedział — odpowiedział za Kowpaka Koreniew i westchnął. — Teraz to wkrótce i do Putywla Armia Czerwona przegoni Niemca. Może odnajdę moją staruchę z dziećmi.

— A ja jednak myślę, że jemu ciężko, towarzyszu dowódco...

— Komu? — zapytał Kowpak.

— Towarzyszowi Stalinowi. Oto człowiek! Tak z góry wszystko przewidzieć!

— Ciężko, Wołodia, wszystkim ciężko... — odpowiedział Rudniew — a jemu to już najciężej.

Głowa chłopca pochyliła się nad mapą, gdzie granatowe koło nad brzegiem Wołgi było przekreślone na krzyż czerwonym ołówkiem.

Długo jeszcze siedzieli partyzanci w sztabie. Mówili o Stalinie, o Czerwonej Armii, o zwycięstwie, które wydawało się już takie bliskie.

59 stałych kin

uruchomionych będzie we wsiach woj. łódzkiego

Przed wojną budowano w Polsce kina jedynie tam, gdzie mogły one zapewnić właścicielom pokaźny dochód, a więc w miastach i w niektórych większych miasteczkach. O wieś nie dbano zupełnie.

Dziś jest inaczej. Ruchome kina objazdowe docierają do najbardziej nawet oddalonych zakątków, dostarczając pożyteczną rozrywkę ludziom, dla których dawniej kino leżało w sferze marzeń.

Oprócz tego przewiduje się obecnie **rozbudowę sieci stałych kin wiejskich.** Powstaną one wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki, a więc we wsiach zelektryfikowanych i posiadających odpowiednie sale.

W samym tylko województwie łódzkim założonych zostanie **do sierpnia przyszłego roku 59 kin, wyposażonych w aparaty wąskotaśmowe najnowszej konstrukcji, wyprodukowane całkowicie w Polsce.** Na terenie całego kraju przewiduje się powstanie w tymże okresie **ponad 500 kin.**

Organizacja tych kin zezwoli na objęcie siecią kin objazdowych dalszych wiosek województwa łódzkiego, tak że już w najbliższym czasie nie będzie u nas wioski pozbawionej seansów filmowych. (mk)

Znikną kolejki w PDT

Towar będzie nadchodził równomiernie

Gdy tylko do PDT nadejdą jakiekolwiek atrakcyjne towary importowane, natychmiast tworzą się długie kolejki klienteli.

Zjawisko to zostanie w przyszłym roku zmniejszone do minimum. PDT będzie bowiem sprowadzać towary w mniejszych, lecz stałych transportach w ciągu całego roku.

Asortyment zostanie ponadto znacznie rozszerzony. W sprzedaży ukażą się bowiem wszelkiego rodzaju wyroby sollingenowskie, jak nakrycia stołowe i metalowe instrumenty muzyczne. Więcej też będzie aparatów i materiałów fotograficznych. (bk)

Skocznia narciarska

powstanie w przyszłym roku w Łagiewnikach

Poza Rudzką Górą zorganizowany zostanie w tym roku drugi ośrodek sportów zimowych, który powstanie w Łagiewnikach. W tej chwili kończy się tam budową toru narciarskiego. W przyszłym roku natomiast zbuduje się tutaj skocznię narciarską. (bk)

Gdy z „Aurory" padł historyczny wystrzał...

Łodzianin, uczestnik Rewolucji

snuje wspomnienia o dniach, które wstrząsnęły światem

Jest późna godzina wieczorna. Siedzimy przy niedużym stoliku w wartowni nocnej Okręgowego Zarządu Rozpowszechniania Filmów. Cicho tu i spokojnie o tej porze, można więc bez przeszkód wspominać dawne czasy pięknej i dalekiej młodości, dumnej i chmurnej, czerwonej jak kolor rewolucyjnego sztandaru, który w dniu 7 listopada 1917 r. załopotał na najwyższym maszcie pancernika rosyjskiego „Aurora".

Trudno z pamięci odtworzyć bieg tych wypadków. Jakby nie było dzielą nas od nich 32 lata. Ale 70-letni uczestnik Wielkiej Rewolucji Październikowej — ob. Franciszek Malinowski, porucznik pierwszej Armii Ludowej Bolszewików nie raz myślami wraca do tych czasów i dlatego pamięta je dobrze. I dlatego też to, co nam opowiada jest tak żywe i bezpośrednie, jakby tyczyło nas samych, jakbyśmy własnymi oczami oglądali narodziny nowej ery — sprawiedliwości i równości powszechnej.

— Wielka Rewolucja Październikowa rozpoczęła się wystrzałem, który został oddany z pokładu pancernika „Aurora" w kierunku siedziby rządu Kiereńskiego — snuje swe wspomnienia ob. Malinowski. — Dla nas jednak — robotników, aktywistów, partyjnych i świadomych nadchodzących przemian żołnierzy znienawidzonej armii carskiej — zaczęła się ona dużo wcześniej: strajkami i buntami w roku 1905. Wyrosła w naszych sercach poczuciem krzywdy społecznej i niesprawiedliwości kapitalistycznego ustroju.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał nas na zesłaniu. W tłumie takich jak i ja „niebłagonadiożnych", było wielu aktywistów partyjnych. Wyprawiono nas na front. Już wtedy wśród mas żołnierskich panowało przekonanie, że tym razem wojna, rozpętana przez kapitalistycznych imperialistów musi obrócić się przeciwko nim samym. Wieści podawano sobie z ust do ust, z rąk do rąk krążyły ulotki i płomienne odezwy przywódców partii bolszewickiej.

Lenina widziałem w roku 1917, na wiecu w Odessie. Słowa jego działały na nasze serca i umysły jak płomień!! Byłem już wtedy w szeregach Rewolucyjnej Armii Ludowej, miałem poza sobą wiele bojów z „białymi".

Pamiętam pierwsze starcie naszych z oddziałem Kadetów w Dniepropietrowsku. Tamci mieli przewagę, ale my walczyliśmy jak diabły. Na śmierć i życie! Na pomstę milionów pomordowanych towarzyszy i braci, za krew przelaną dzieci i kobiet pod Pałacem Zimowym w 1905 roku, za masakrę tłumów, domagających się sprawiedliwości na ulicach Leningradu. Och!... nie pamiętaliśmy wtedy o tym, że uzbrojenie nasze składało się z karabinów starego typu, że w ogromnej większości nie mieliśmy umundurowania. Walczyliśmy za wielką i słuszną sprawę i — wygraliśmy!

— Czy może pan podać jakiś szczegół, który najbardziej wrył się w pamięć?

— To było wtedy, gdy po raz pierwszy zatknąłem na zdobytym pałacu obszarnika czerwony sztandar! Ten sztandar, który wraz z towarzyszami szyliśmy jeszcze podczas postoju na froncie ze skrawków czerwonych chusteczek, z kawałków czerwonego płótna, w tajemnicy przed szpiclami i prowokatorami, których wtedy kręciło się wśród nas nie mało.

Czerwony sztandar łopocący nad wioską, gnębioną przez panów, wyrzynaną przez białych podczas ich przemarszów przez okolice, wywołał entuzjazm. Mężczyźni chwytali za broń, kobiety płakały ze szczęścia.

W tym powszechnym entuzjaźmie ujrzałem całe piękno i cały sens Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rewolucji, której nie tylko naród rosyjski, ale i my i nasze dzieci zawdzięczamy prawdziwą społeczną i polityczną wolność! (w)

Opiekę nad robotnikami

roztoczą „trójki społeczne" Zw. Włókniarzy

Sprawa opieki nad robotnikami i nad warunkami w jakich on żyje znajduje swój wyraz zarówno w zarządzeniach władz jak i we wszelkich akcjach podejmowanych przez związki zawodowe.

Wyrazem tego jest również projekt z jakim wystąpił Zarząd Główny Zw. Włókniarzy. Przewiduje on powołanie we wszystkich zakładach pracy przemysłu włókienniczego **„trójek społecznych", których zadaniem będzie troska nad zdrowiem robotnika, oraz nad warunkami domowymi podczas ewentualnej choroby.**

Z zagadnieniem tym łączy się również kontrola nad mechanicznym częstokroć załatwianiem zgłoszeń robotników przez lekarzy Ubezpieczalni Społecznych. Biurokratyczne a nieraz nieodpowiedzialne podejście niektórych lekarzy do zagadnień zdrowotnych załóg robotniczych powoduje wiele konfliktów, wyrażających się z jednej strony **zaniedbywaniem leczenia dolegliwości często poważnych, z drugiej zaś wykorzystywaniem zaświadczenia lekarskiego dla szkodliwego wzrostu absencji w fabrykach.**

„Trójki społeczne" będą czuwały nad tym, aby ani jeden chory robotnik, potrzebujący opieki lekarskiej nie odszedł z gabinetu lekarskiego nie załatwiony. Ale trójki te będą również uważały, aby jednostki niespołeczne i niezdyscyplinowane nie nadużywały świadectwa lekarskiego dla pokrywania swej nieusprawiedliwionej nieobecności w fabryce. Zadaniem „trójek społecznych" będzie też roztoczenie opieki nad robotnikiem chorym, przebywającym na kuracji w domu, nad zaopatrzeniem go w lekarstwa i we wszystko to co potrzebne mu jest do jak najszybszego i pełnego wyzdrowienia. (w)

Meble dla szkół łódzkich

wykonane będą w nowej stolarni miejskiej

Rozbudowa szkół jest jedną ze stałych trosk naszych władz oświatowych. Poza budownictwem nowych gmachów szkolnych w robotniczych dzielnicach miasta, systematycznie trwa akcja remontowania starych budynków oraz zaopatrywania wielotysięcznej rzeszy uczniowskiej w niezbędne do nauki pomoce szkolne.

Równolegle do tego Wydział Oświaty przy Zarządzie Miejskim w Łodzi czyni starania, aby we wszystkich szkołach łódzkich odnowiony został sprzęt. Szkoły nowe, których wykończenie spodziewane jest w r. 1950, jak wielka 11-latka przy ul. Wólczańskiej oraz gmach szkolny na Polesiu Konstantynowskim — otrzymają nowe meble.

W tym roku meble nie będą zamawiane w fabrykach pozałódzkich, jak dawniej, ale wykonane całkowicie w samej Łodzi.

Stało się to możliwe dzięki otrzymaniu przez samorząd od ministerstwa Komunikacji wielkiej, mechanicznej stolarni. Została ona włączona do Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które zamierza tam fabrykować masowo elementy drewniane, potrzebne do budownictwa, jak drzwi, okna itp. Zakłady meblarskie wykonają też meble dla szkół. Pierwsze zamówienie na ławki szkolne, katedry, tablice itp. opiewa na kwotę 40 milionów złotych. (a)

Zakopane na biało

(Korespondencja własna)

— Do Zakopanego w listopadzie? Znajomi kategorycznie odradzali, uparłem się jednak i pojechałem. I wcale nie żałuję. Pięć dni, jakie tu spędziłem, były chyba najmilsze z mych dotychczasowych wycieczek.

Pogoda dopisała niespodziewanie. Trzy dni padał śnieg, pozostałe dwa świeciło słońce, a to przy 4-stopniowym mroziku stwarzało wymarzone warunki miłego spędzenia czasu.

Wprawdzie górale twierdzą, że dopiero trzeci śnieg jest „prawdziwy", że trzeba warstwami musi pokryć drogi i zbocza gór, nie przeszkadzało to jednak, ażeby już przy drugim wyprowadzili swe sanie na ulice.

Po raz pierwszy od niepamiętnych lat, w początku listopada Krupówki rozbrzmiały dzwonkami sań. Goście skwapliwie skorzystali z okazji, urządzając wycieczki do Morskiego Oka, na Cyrle, do Jaszczurówki, czy do Kuźnic. Przyjemność nie była jednak pełna, gdyż obie kolejki — na Kasprowy Wierch i na Gubałówkę są nieczynne. Stanęły w dniu 10 października, kiedy to jednocześnie zgasło światło elektryczne w całym Zakopanem.

* * *

Z światłem była taka historia. Zakopane czerpie energię elektryczną z Sierszy Wodnej. Na trasie tej zniszczyły się już dobrze wysłużone słupy i izolatory, które trzeba było wymienić. Miasteczko odcięto od sieci. Przerwa w dopływie prądu miała trwać do połowy listopada. Górale zorganizowali współzawodnictwo pracy i z robotą uporali się o pół miesiąca wcześniej, niż planowano.

Z kolejkami sprawa wygląda gorzej. Kolejka na Kasprowy istnieje już prawie 14 lat, na Gubałówkę — 11 lat. W ciągu tego czasu stale były w ruchu, przewożąc 3 miliony pasażerów bez ani jednego wypadku!

Sfatygowane urządzenia wymagają naprawy, która jest w pełnym toku. Już 15 bm ruszy kolejka na Gubałówkę, zaś 1 grudnia miłośnicy piękna naszych Tatr będą mogli znowu odbyć podróż na Kasprowy.

* * *

Plan 6-letni przewiduje nowe atrakcje. Wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch ulegnie demontażowi. Po prostu nie opłaca się. Czynny jest bowiem zaledwie dwa miesiące w roku. Zamiast saniowego urządzony będzie inny daleko praktyczniejszy i mający szersze zastosowanie wyciąg krzesełkowy na wzór słynnego czechosłowackiego w Szpindlerowym Młynie w Sudetach. Przez cały rok publiczność jak na karuzeli będzie jeździła z Kasprowego w kierunku Hali Gąsienicowej.

Druga atrakcja będzie wyciąg siodełkowy (dwie osoby jak na koniach siedzą obok siebie), licencji szwajcarskiej. Publiczność otrzyma efektowną komunikację od stóp skoczni na Krokwi do jej samego szczytu, gdzie PZN wykona reprezentacyjny tor slalomowy. Stworzy się dzięki temu najkrótsze połączenie ze schroniskiem górskim na Kalatówkach i otworzy dla spacerowiczów górne rejony regli.

Z innowacji, jakie czekają turystów i wczasowiczów w tym roku wymienić należy śmiały projekt utrzymania komunikacji autobusowej między Zakopanem a Morskim Okiem w ciągu całej zimy. Licząc się z tym, że autobusy mogą grzęznąć w dużych zaspach śnieżnych, samorząd miejski sprowadza trzy ciągniki na ropę, z których jeden 12-tonowy „Woroszyłow" o mocy 320 koni pokona chyba największe przeszkody.

* * *

W ogóle autobusy coraz skuteczniej konkurują z miejscowymi dorożkami. Już od kwietnia rb. utrzymują stałą komunikację z Kościeliska, Jaszczurówką, Kuźnicami, Morskim Okiem i dworcem kolejowym. Właściciele dorożek zawistnym okiem spoglądają na pęczniejące wozy, nic jednak nie robią, ażeby zachęcić publiczność do korzystania również i z ich wehikułów. W Zakopanem obowiązuje taryfa dla fiakrów — 150 zł. od kursu. Taniej jednak niż za „trzy złote" żaden szanujący się gazda nie pojedzie. Kiedy zaś z pociągu wysypie się więcej ludzi i każdy po nieprzespanej nocy chciałby jak najprędzej odpocząć — zachłanni fiakrzy żądają po „cztery złote" za kurs.

To już chyba taki lokalny zwyczaj: wszystko jak turyści ciągnie w górę. Właściciele prywatnych pensjonatów dzielnie dotrzymują kroku gazdom i jak tylko mogą uprzykrzają pobyt gościom. Do ustalonych (na papierze) cen dolicza się wszelkie możliwe i niemożliwe dodatki, nie wyłączając... dat i numerów kołnierzyków.

* * *

Domy wypoczynkowe zapełniają się. Piękna pogoda rozkoszuje się w stolicy Tatr już prawie 1200 wczasowiczów z całej Polski. Chłonność domów jest większa — mogą one jednocześnie pomieścić około 1800 osób. Część budynków znajduje się jeszcze w remoncie. Kierownictwo miejscowego Ośrodka Wczasów czyni gorączkowe przygotowania do przyjęcia licznego zastępu gości.

Zima tegoroczna ma być według przepowiedni miejscowej ludności wyjątkowo ostra. Górale dowodzą, że co 10 lat na przełomie każdego dziesięciolecia panują wielkie mrozy.

Lato w tym roku również było wyjątkowe, ale pod względem frekwencji. Do tej chwili przez Zakopane przewinęło się 80 tysięcy gości i 40 tysięcy przejezdnych (na jeden dzień). Jest to o 20 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym.

Wszyscy są więc dobrej myśli, nie wyłączając nawet fiakrów. Konkurencja konkurencją, ale przecież na tyle ludzi zawsze znajdzie się trochę amatorów, którzy zamiast autobusem zechcą saniami przejechać się do Morskiego, czy choćby na Cyrle...

A.O.

Nasi przodownicy



JAN RUSZKIEWICZ

Co by tu zrobić, aby papierosy PMT były coraz lepsze, miały coraz estetyczniejsze opakowanie, a produkcja ich była coraz bardziej sprawna i oszczędna... — oto co zajmuje myśli popularnego racjonalizatora łódzkiego oddziału PMT Jana Ruszkiewicza.

W Dyrekcji, oraz w Radzie Zakładowej mówią o nim z uznaniem i dumą. Jego ulepszenia racjonalizatorskie dają fabryce 800 tys. zł oszczędności w skali rocznej. Nie mniejszą popularnością cieszy się on i wśród swych towarzyszy pracy, a zwłaszcza u swych najbliższych współpracowników, również racjonalizatorów: Cwandy i Gruszczaka.

Teraz „oczkiem w głowie" całej tej trójki jest nowozorganizowany Klub Racjonalizatorów. Klub liczy 11 członków i działa pod przewodnictwem Ruszkiewicza. Należy się spodziewać, że kolektywna praca nad podniesieniem jakości produkcji PMT da w niedługim czasie konkretne wyniki, na co czekają niecierpliwie wszyscy palacze.

KINA

ADRIA — 800-lecie Moskwy — ceny biletów po 50 i 25 zł. — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Lenin — 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — Zwariowane Lotnisko — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr. 47.
HEL — 800-lecie Moskwy — 16.30, 18.30, 20.30
MUZA — Zakazane Piosenki — 18, 20.
POLONIA — Lenin — 17, 19.
PRZEDWIOŚNIE — Dni i Noce — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Maskarada — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Świat się śmieje — 16, 18, 20.
REKORD — Młoda Gwardia — I-sza seria — 16, 18, 20.
STYLOWY — Piętnastoletni Kapitan — 16,— Cztery Serca — 18, 20.
ŚWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA — Sąd honorowy — 16,30, 18,30, 20,30.
TATRY — Program składany — 16,18, 20.
WŁÓKNIARZ — Spotkanie nad Łabą — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Potępieńcy — 16, 18, 20.
WISŁA — Kino nieczynne z powodu remontu
ZACHĘTA — Panna bez posagu — 16.30, 18.30, 20.30.

Zażarte walki w lidze koszykowej

Pierwszy mecz koszykówki o mistrzostwo ligi ŁKS. WŁÓKNIARZ — SPÓJNIA wypadł nadspodziewanie ciekawie. Tempo było szalone, strzałów do kosza bez liku, a poziom gry, jak na początek sezonu, b. dobry. Zwyciężył ŁKS. WŁÓKNIARZ w ostatnich minutach, chociaż początkowo nie zanosiło się na to. Ostateczny wynik 69:68 (32:39). Publiczność nie mogła narzekać na brak emocji. Tak ciekawej rozgrywki jeszcze nie mieliśmy w Łodzi.

Punkty dla ŁKS. WŁÓKNIARZA uzyskali: MACIEJEWSKI 23, ZYLIŃSKI 14, BARSZCZEWSKI 12, UŁATOWSKI 8, SOBOCIŃSKI i WIŚNIEWSKI po 6. Dla SPÓJNI: PAWLAK 24, MOKWIŃSKI 19, SKROCKI 11, MICHALAK 10, PŁOCHOCIŃSKI 4.

W kraju osiągnięto następujące wyniki: w Poznaniu WARTA — KOLEJARZ 46:44 (29:18), w Katowicach CRACOVIA — STAL (Świętochłowice) 42:41 (19:13) po dogrywce, w Krakowie WISŁA — AZS 34:19 (11:8) i w Warszawie: AZS — KOLEJARZ (Ostrów) 46:14 (21:2).

Garbarnia przegrała finałowy mecz z Górnikiem

W Rybniku odbył się pierwszy mecz finałowy pomiędzy mistrzami grup północnej i południowej II ligi, Górnikiem (Radlin) a krakowską Garbarnią. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem piłkarzy Górnika w stosunku 4:2 (2:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Szlegier 3 i Dybała, a dla Garbarni Nowak i Bożek.

Sztafeta Warty bije rekord Polski

W czwórmeczu pływackim sztafeta Warty 10x50 ustanowiła nowy rekord Polski uzyskując czas 5.16,6. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu również należącego do Warty o 3 sekundy.

Sport w służbie kraju

Olbrzymi wkład sportu radzieckiego w dzieło wiekopomnego zwycięstwa

Wspaniałym egzaminem dla narodów ZSRR była druga wojna światowa, która wymagała od Zw. Radzieckiego olbrzymiego wkładu sił, poświęcenia i hartu. Wściekłe uderzenia hord hitlerowskich nie zdołały przełamać i skruszyć żelaznego zaiste frontu, bo kto żyw stanął do walki.

Kultura fizyczna i sport była jedną z dziedzin życia, która brała bardzo poważny udział w służbie obrony państwa. Ona to właśnie dała Zw. Radzieckiemu odpowiednio przygotowane, przeszkolone kadry obywateli, ona też w dobie ciężkich zmagań z najeźdcą postawiła cały aparat swych kadr pracowniczych na tory obronne państwa.

Państwowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR. jest tym centralnym organem kierowniczym radzieckiego ruchu sportowego, który obejmuje kierownictwo i państwową kontrolę ruchu sportowego. Współpracując z Urzędem Ogólnego Przysposobienia wojskowego i szeregiem innych organizacji (Zw. Młodzieży Komunistycznej, Stow. Awiacji i Chemii, Stow. Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca) Państwowy Komitet K.F. i Sportu rozpoczął na szeroką skalę akcję szkolenia kadr żołnierskich, które uzupełniały szeregi Armii Czerwonej.

Szkolenie musiało odbywać się szybko i dokładnie. Zorganizowano punkty i obozy szkoleniowe, kształcono w nich zastępy młodzieży w strzelaniu, czołganiu, rzucaniu granatem, walce wręcz, biegach, pływaniu, jeździe na nartach i pokonywaniu wszelkich przeszkód terenowych. Równolegle szkolono kadry sanitarne złożne przeważnie z kobiet, a więc sanitariuszki i pielęgniarki.

Alpiniści radzieccy okryli się sławą podczas walk w górach i na szczytach Kaukazu z niemiecką alpejską dywizją „Edelweiss", przyczyniając się w znacznej mierze do ostatecznego zwycięstwa. Wielu sportowców oddało swe życie na froncie, w partyzantce, w miastach oblężonych, wielu też padło z rąk siepaczy hitlerowskich. Oprócz tej bezpośredniej ofiary krwi i życia składanej ojczyźnie, **sport radziecki w ciężkich chwilach podnosił ducha żołnierzy pierwszych linii frontu.** Najlepsze zespoły sportowców urządzały dla walczących pokazy gimnastyczne, akrobatyczne, boksu, walki wręcz itp. Występy takich grup sportowych cieszyły się zawsze ogromnym powodzeniem, gdyż były przyjemną rozrywką dla żołnierzy w chwilach odpoczynku i dawały im wiele emocji.

Największą jednak zasługą sportu radzieckiego i największym jego wkładem w zwycięstwo było szkolenie milionowych rezerw ludzkich dla armii, dając jej dobrze zaprawionego na wszelkie trudy żołnierza. **Toteż żołnierze radzieccy, po tak wszechstronnym przeszkoleniu, zadziwili cały świat bohaterstwem, umiejętnością pokonywania wszelkich przeszkód i radzenia sobie w każdej, najcięższej chociażby sytuacji.**

Wielu sportowców za swoje czyny wojenne zostało odznaczonych wysokimi orderami lub otrzymało tytuł „Bohatera Zw. Radzieckiego".

Ale wielki udział sportowców w walce z wrogiem **bynajmniej nie stanowił dla nich przeszkody w pracy czysto sportowej. Mimo pożogi wojennej, nadal odbywały się zawody i mistrzostwa ZSRR.** Na froncie trwały krwawe boje, a **na stadionach toczyła się bez krwawa walka o zaszczytne tytuły mistrzów, o rekordy. Ogółem w czasie drugiej wojny światowej sportowcy radzieccy ustanowili 108 rekordów ZSRR, a w tej liczbie 39 wyników okazało się lepszych od rekordów światowych.**

Sport radziecki był jednym z poważniejszych źródeł siły armii i ma nie jedną świetnie zapisaną kartę w drugiej wojnie światowej. Państwo radzieckie wykazując należyte zrozumienie dla kultury fizycznej i życia sportowego i otaczając je należytą opieką stworzyło mocne podwaliny swych sił obronnych. Dzisiaj Armia Radziecka stała się przez to niezwyciężonym strażnikiem bezpieczeństwa swej ojczyzny i pokoju światowego.

Kolejarz (Gd.)—Związkowiec (Ł) 9:7

Na sześć stoczonych walk trzy dyskwalifikacje

W meczu o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej KOLEJARZ (GDAŃSK) walczył w Łodzi ze ZWIĄZKOWCEM-ZRYWEM. Mecz nie był ciekawy, gdyż już przed rozpoczęciem walk KOLEJARZ prowadził 4:0, zyskując zwycięstwa walkowerem w piórkowej dla ANTKOWIAKA i w półśredniej dla MUSIAŁA. Poza tym walczono nieczysto i kilka walk zakończyło się przedwcześnie na skutek dyskwalifikacji. Do tych należało również spotkanie CHYCHŁA — TABOREK. Łodzianin wyraźnie czuł respekt przed przeciwnikiem, unikał walki i przytrzymywał, za co został zdyskwalifikowany.

Oto wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Kolejarza):

W muszej DRĄŻKOWSKI przegrał ze STASIAKIEM, w koguciej KLAJN zremisował z CZARNECKIM, w lekkiej ZIELIŃSKI pokonał ZASADĘ, w średniej wygrał CHYCHŁA dzięki dyskwalifikacji TABORKA, w półcięż. zdyskwalifikowano DOLEWSKIEGO i zwyciężył WOJNOWSKI, w ciężkiej zdyskwalifikowano BIAŁKOWSKIEGO i wygrał NIEWADZIŁ. W ringu sędziował Masłowski.

Polska wygrała z Albanią 2:1 (1:0)

Zwycięską bramkę zdobył Kohut na 2 minuty przed końcem meczu

Mecz z Albanią zakończył sezon spotkań międzypaństwowych naszych piłkarzy. Wygrała drużyna Polski w nikłym stosunku, bo zaledwie różnicą jednej bramki. Zwycięstwo to chociaż zasłużone wywalczono po ciężkiej walce w ostatnich minutach gry, gdy wszystko zdawało się wskazywać na to, że utrzyma się wynik remisowy.

Polacy mieli przez cały czas gry lekką przewagę, i częściej przedostawali się pod bramkę, ale niesprawnie działający atak nie umiał sobie poradzić z bardzo dobrą obroną i doskonale grającym bramkarzem albańskim, który zbierał zasłużone oklaski, za swe interwencje. Zawodzili w ataku Wiśniewski i Świcarz. Również i Baran nie wniósł do gry specjalnych walorów. Jedynie Cieślik i Hogendorf byli niebezpiecznymi. Na 10 min. przed końcem gry zdecydowano się na zmianę: Wiśniewskiego zastąpił Mordarski, a Barana — Kohut i od razu cały atak zagrał lepiej. Na dwie minuty przed końcem zawodów padła zwycięska bramka.

Gra była ostra i ciekawa. Pierwszą bramkę zdobyła Polska przez Cieślika, który po rzucie wolnym skierował głową piłkę do siatki. Wynik 1:0 dla Polski utrzymał się do pauzy.

Po przerwie Polacy nadal utrzymali przewagę, lecz w 7 min. jeden z ataków Albanii doprowadził do wielkiego galimatiasu podbramkowego i sędzia podyktował rzut karny, który przyniósł Albanii wyrównujący punkt, uzyskany przez Ginali.

Mimo przewagi Polaków i dopingu ze strony publiczności atak nasz nie umiał się zdobyć na bramkę. Wszystkie zakusy Wiśniewskiego, Barana, Cieślika, bądź Hogendorfa, likwidował bramkarz Vogli. Świcarz niemal z reguły tracił piłki i często faulował. Na 10 minut przed końcem meczu nastąpiły zmiany w ataku Polski. Albańczycy grali już tylko raczej na utrzymanie wyniku, wysyłając piłkę w pole dalekimi wykopami. Najnieoczekiwaniej w 43 min. po rzucie z autu Świcarz podał Kohutowi, a ten, nie zwlekając ani chwili, kropnął na bramkę. Strzał był tak niespodziewany, że Vogli musiał skapitulować. Jeszcze strzał Mordarskiego, jeszcze jeden atak Albańczyków i sędzia Nemczowsky odgwizdał koniec zawodów. Widzów 40 tys.

Nowy rekord Polski

ustanowiła w Łodzi sztafeta Stal (Katowice)

Mecz pływacki ZWIĄZKOWCA-ZRYWU z katowicką STALĄ zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem łodzian w stosunku 86,5:84,5. Łodzianie uzyskali przewagę punktową w konkurencjach indywidualnych, natomiast STAL miała lepsze sztafety i chociaż za wygrany mecz piłki wodnej też uzyskała punkty, w sumie nie wyrównała rachunku z gospodarzami.

W ramach meczu sztafeta STALI 4x100 st. zmien. podjęła próbę pobicia własnego rekordu Polski, ustanowionego na mistrzostwach POLSKI w Warszawie. Próba udała się — czas jest minimalnie zaledwie lepszy, bo tylko o 0,1 sek. Nowy rekord sztafety wynosi 5.12,6.

Uzyskano następujące wyniki:

KONKURENCJE MĘSKIE:

400 dow. BONIECKI (Zw.) 5.37,2, Sobczak (Zw.) 5.51,3, Kałuża i Szendzielorz. 200 klas. DOBROWOLSKI (Zw.) 3,05, Szczek (St.) 3.10, Koza (Zw.), Dutkowiak (St.). 100 grzb. BONIECKI 1.18,6, Wąs (St.) 1.20, Pławik (Zw.), Piwko (St.). 100 dow. PROCEL (St.) 1.04,8, Jera (Zw.) 1.05,1, Wojciechowski (Zw.) Kałuża. 100 klas. SZOŁTYSEK (St.) 1,18,2, Dobrowolski 1,19,4, Jaworski (Zw.) Szczek, sztafeta 4x100 zm. STAL w składzie: WĄS, SZOŁTYSEK, DUTKOWIAK, PROCEL ustanowiła nowy rekord Polski 5.12,6. Łodzianie dali sztafetę rezerwową. 4x200 dow. Związkowiec 10.28,2. Stal 10.38.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 dow. KOWALSKA (Zw.) 1.26,5, Fognar (Zw.) 1.39, Chrząszczówna i Dolówna (obie ze Stali) 100 klas. DĘBKÓWNA (St.) 1.42,4, Maślankiewicz (Zw) 1.45,3, Gelnerówna (St.) i Instunajd (Zw.), sztafeta 4x100 st. zmien. STAL 6.33,2, Związkowiec 7.13,4 i 100 grzb. SZAFRAN (St.) 1.38,6, Rzepkowska (Zw.) 1.55,8. Chrząszczówna (St.) i Głąbińska (Zw.). Mecz piłki wodnej 7:4 (2:2) na korzyść Stali.

Lekarz zawinił

Antkiewicz pokonał Bazarnika

W Tczewie odbył się mecz Gwardia (Gdańsk) — Metal (Katowice). Zwyciężyła Gwardia 10:6. Walki dla Gwardii wygrali: Mikołajczewski, Antkiewicz (po bardzo ładnej walce pokonał Bazarnika), Gołyński, Iwański i Flisikowski w. o.

W Bydgoszczy Związkowiec — Gwardia (Warszawa) przegrał 0:16 z powodu zbyt późnego przybycia lekarza. W spotkaniu towarzyskim wygrała Gwardia 12:4.

Na boiskach piłkarskich

W kraju odbyło się szereg towarzyskich spotkań. Ciekawsze wyniki notujemy: Cracovia z Tarnovią 6:2 (4:1), Stal (Sosnowiec) mistrz Polski Kl. A w meczu towarzyskim z AKS uzyskał wynik remisowy 2:2. Obie bramki dla AKS uzyskał Barański, a dla Stali Powała i Słota. W Poznaniu Warta wysoko wygrała z Kolejarzem 7:1 (1:0). Grały zespoły ligowe. Obie drużyny miały po dwóch rezerwowych.

W mistrzostwach piłkarskich łódzkiej kl. A: Związkowiec (Ł) — Enjeden 1:1, ŁKS. Włókniarz I B — Concordia 2:1 (1:1), Boruta — Związkowiec (Tom.) 4:1 (0:1). Związkowiec grał bez Komara i do 70 min. prowadził 1:0.

Pokazy sportowe na wsiach Pomorza

Sport związkowy, doceniając znaczenie popularyzacji wychowania fizycznego na wsi, zorganizował szereg pokazów sportowych na terenie wiejskim Pomorza. Ogółem odbyto 176 pokazów, przy czym najwięcej przypada na gry ruchome — 76, piłkę nożną — 29, boks — 28, ciężką atletykę — 16 i pokazy gimnastyczne — 11.

Największa aktywność we współpracy ze wsią wykazali członkowie Zrzeszenia „Stal", którzy wzięli udział w 70 pokazach.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-07315